Minister odpowiedzialny za sektor górnictwa węgla kamiennego:

Stawiamy na polski węgiel!

Rozmowa z Markiem Wesołym, Sekretarzem Stanu w MAP s. 3

Zbliża się czas wyborów

Premier Polskiej Biedy

Donald Tusk uwodzi kłamstwami s. 14

SIERPIEŃ
2023
NR 8 *(232)*

ISSN 1425-8021

ZŁO DOBREM ZWYCIĘŻAJ NAJWAŻNIEJSZY JEST CZŁOWIEK

Solidarność Górnicza

GAZETA KRAJOWEJ SEKCJI GÓRNICTWA WĘGLA KAMIENNEGO NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” www.solidarnoscgornicza.org.pl

EGZAMIN Z „SOLIDARNOŚCI”

więcej s. 8-10

Powstaje NABE, ale optymizmu nie ma…

W skład powstającej Narodowej Agencji Bezpieczeństwa Energetycznego mają wejść wszystkie elektrownie węglowe. Problem jest taki, że NABE nie ma prowadzić inwestycji w nowe bloki, ma tylko remontować jednostki już istniejące.

więcej s. 4

Wypracować dobre rozwiązania

Pierwszy etap rozmów organizacji związkowych działających w „Bogdance” z zarządem spółki na temat zabezpieczeń dla załogi w związku z nadchodzącym przejęciem „Bogdanki” przez Skarb Państwa zakończył się porozumieniem.

więcej s. 5

To sprawa nie przyrody, a polityki

- Od ponad 200 lat środowisko Odry kreowane jest w oparciu o wody pochodzenia górniczego. Gdybyśmy nagle zatrzymali ich dostęp, spotkalibyśmy się najprawdopodobniej z katastrofą ekologiczną może o skali znacznie większej niż ta, która spotkała nas w ubiegłym roku – mówi biolog dr Waldemar Szendera.

więcej s. 6

POLSKA GRUPA GÓRNICZA Kolejna akcja Greenpeace

Skrajna nieodpowiedzialność

– NIELEGALNA akcja Greenpeace była skrajnie nieodpowiedzialna, aktywiści weszli na czynny obiekt przemysłowy, którego w ogóle nie znają, to mogło skończyć się tragicznie – ocenia jeden z ratowników górniczych z grupy wysokościowej. Podkreśla, że regularnie ćwiczy na tego typu konstrukcjach, dlatego zdaje sobie sprawę, że trzeba mieć odpowiednią wiedzę, by po nich się poruszać. 23 sierpnia 2023 roku dziesięciu działaczy Greanpeace wspięło się nielegalnie na szyb wydobywczy nr II Ruchu Bielszowice KWK Ruda i w efekcie na wiele godzin zablokowało produkcję.

SZYB II kopalni Ruda Ruchu Bielszowice liczy ponad 60 metrów wysokości. To działający szyb skipowy, o głębokości ponad 970 metrów. Na części obiektu rozmieszczone są drabinki boczne, służące do otwierania trzonów wieży. Wchodząc na taką konstrukcję należy mieć wiedzę, co na tej konstrukcji się znajduje, trzeba wziąć pod uwagę możliwe spadające przedmioty czy prąd został wyłączony, czy są elementy ruchome. Uczestnicy nielegalnej akcji, żeby wejść na górę, częściowo wykorzystali drabinki, które jednak w pewnym momencie się urywają. Używając sprzętu wspinaczkowego, wspięli się na najwyższy punkt szybu, by rozwiesić ogromne banery obok i nad działającym kołem.

- Oni podjęli ogromne ryzyko przede wszystkim dla siebie samych. Obiekt jest czynny, koło cały czas pracuje. Można sobie wyobrazić co mogło się stać. Wiał wiatr, z banerów zrobiły się żagle, mogły się wkręcić w koło. Na samej górze nie ma żadnych barierek. Żeby zamontować jakiekolwiek liny, asekuracyjne czy liny robocze, trzeba mieć duże doświadczenie i znać pewne „knify”. Oni zarzucili linę na belkę, na której mogły być jakieś zadziory, przecież to obiekt przemysłowy, konstrukcja, której nie znają- ocenia ratownik górniczy z grupy wysokościowej.

Jego zdaniem zdjęcia i filmy nie wskazują jednak na profesjonalizm. Wynika z nich, że uczestnicy akcji działali na sprzęcie sportowym, a nie przemysłowym. Poruszali się na zasadzie jednej liny, a w przemyśle działa się na zasadzie dwóch lin, dwóch podwójnych niezależnych zestawów. Z uwagi na charakter tej akcji nie mieli też prawdopodobnie ze sobą odpowiedniej liczby sprzętu. Ich wizyta stanowiła także duże zagrożenie dla ruchu zakładu. Blokując szyb, oni zablokowali także możliwość prowadzenia akcji ratowniczej. Gdyby był to szyb zjazdowy, pracownicy nie mogliby wyjechać na powierzchnię i trzeba byłoby ich ewakuować w specjalnej kapsule szybami peryferyjnymi

Dokończenie na str. 14

JSW SA

Fiasko rokowań w sprawie nagrody

4 września odbyły się rozmowy przedstawicieli reprezentatywnych organizacji związkowych Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA (JSW) i Zarządu firmy w ramach sporu zbiorowego dotyczącego wypłaty nagrody dla załogi. Związkowcy chcą, by pracownicy JSW otrzymali do podziału 15 procent netto kwoty przeznaczonej na podatek od „nadmiernych zysków” za rok 2022. Po przedstawieniu stanowisk strony sporu uzgodniły, że kolejna tura rokowań zostanie przeprowadzona 11 lub 12 września.

Podczas rozmów Zarząd poinformował stronę społeczną o opublikowaniu ustawy obligującej JSW do zapłaty składki solidarnościowej z tytułu „nadmiarowych zysków” za 2022 rok. Według Spółki wejście w życie ustawy spowoduje powstanie zobowiązania szacowanego na 1,6 miliarda złotych.

- Biorąc pod uwagę żądanie przedstawione w ramach niniejszego sporu, wartość funduszu wypłaty nagrody stanowiłaby około 240 mln zł. Ogółem koszty wraz z kosztami pracodawcy obciążyłyby JSW S.A. kwotą około 302 mln zł - czytamy w protokole.

Ustosunkowując się do stanowiska strony związkowej, pracodawca oświadczył, że nie widzi możliwości realizacji przedstawionego żądania. Jednocześnie zadeklarował, iż dostrzega możliwość prowadzenia rozmów „w kwestii wypłaty ewentualnej nagrody dla pracowników JSW S.A., po analizie wyników 3 kwartału 2023 r.”.

Reprezentatywne organizacje związkowe JSW SA zdania nie zmieniły.

- W związku z uchwaleniem ustawy i ustaleniem wysokości podatku od nadmiernych zysków za rok 2022, Strona Społeczna oczekuje niezwłocznego podpisania porozumienia gwarantującego wypłacenie pracownikom Spółki środków wskazanych w żądaniu. Jednocześnie Strona Społeczna podkreśliła, że w celu realizacji wskazanego żądania jest zdeterminowana do wykorzystania wszystkich możliwości przewidzianych prawem - nie wykluczając strajku ostrzegawczego - zadeklarowały.

Jednocześnie wyraziły oburzenie „postawą oraz brakiem jakiejkolwiek reakcji” ze strony wiceministra aktywów państwowych Marka Wesołego, do którego żądanie było bezpośrednio skierowane.

Po zakończeniu negocjacji strona związkowa poinformowała, że w przypadku braku osiągnięcia porozumienia spisze protokół rozbieżności, a następnie zażąda powołania mediatora z listy przedstawionej przez Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej. Jednocześnie wyznaczono ostateczny termin manifestacji pracowników JSW przed siedzibą Ministerstwa Aktywów Państwowych na 29 września.

Marek Jurkowski

PUBLICYSTYKA

Dwie twarze WZZ „Sierpień 80”

REPREZENTATYWNE organizacje związkowe zrzeszające pracowników Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA (JSW) odniosły się do niespójnego stanowiska Wolnego Związku Zawodowego „Sierpień 80”, który zaakceptował pomniejszenie jednorazowej premii motywacyjnej o dniówki chorobowe w Polskiej Grupie Górniczej SA, choć nieco wcześniej głośno protestował przeciwko wprowadzeniu takiego samego rozwiązania w JSW. Polecamy lekturę tekstu publicystycznego.

W czwartek, 24 sierpnia, przedstawiciele związków zawodowych - w tym WZZ „Sierpień 80” - oraz dyrekcji należącej do Polskiej Grupy Górniczej kopalni „Sośnica” podpisali porozumienie w sprawie wypłaty premii za duże zaangażowanie w pracy oraz podniesienie efektywności w 2023 roku.

W jaki sposób będzie naliczana premia na tej kopalni? O tym mówi paragraf pierwszy porozumienia.

- Strony niniejszego Porozumienia zgodnie postanawiają, że pracownikom PGG S.A. Oddział KWK Sośnica zatrudnionym na dzień 31 lipca 2023 roku zostanie wypłacona premia obliczona jako iloczyn sumy od 1 stycznia br. do 31 lipca br. dniówek przepracowanych, dniówek urlopowych, dniówek zasiłku chorobowego z powodu wypadku w pracy, dniówek świadczenia rehabilitacyjnego z ubezpieczenia wypadkowego z zastrzeżeniem ust. 2-5 niniejszego paragrafu i kwoty premiii za dniówkę w wysokości: pracownicy zatrudnienie pod ziemią - 11,70 zł/dn; pracownicy zatrudnieni w zakładzie mechanicznej przeróbki węgla, pracownicy wykonujący prace remontowo-konserwacyjne na terenie lub na rzecz zakładu mechanicznej przeróbki węgla oraz pracownicy wykonujący prace remontowo-konserwacyjne na powierzchni na rzecz oddziałów dołowych kopalni - 9,60 zł/dn; pozostali pracownicy zatrudnieni na powierzchni - 7,60 zł/dn - można przeczytać w dokumencie.

Co ciekawe, w praktyce oznacza to, że pracownicy, którzy w pierwszym półroczu nie byli na zwolnieniu lekarskim (poza zwolnieniami związanymi z wypadkiem w pracy) powinni otrzymać „na rękę”: 1181 zł - w przypadku pracowników dołowych, 906 zł - w przypadku pracowników przeróbki oraz 740 zł - w przypadku pracowników powierzchni i administracji.

Mniejsza o kwoty, ale to, że tu kolegom z „Sierpnia” nie przeszkadzało pomniejszenie tej jednorazowej premii motywacyjnej o dniówki chorobowe, dziwi. Podwójne standardy? U nas piknik, hucpa i desant z PGG, by zdobyć kilku nowych członków, a w macierzystych kopalniach bez problemu podpisuje się podobne porozumienia co do premii motywacyjnej.

Tam można, a u nas już nie?

Reprezentatywne organizacje związkowe JSW SA

WSPOMNIENIA

Pamiętamy o Grzegorzu

4 września minęło 30 lat od tragicznej śmierci przewodniczącego Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” Grzegorza Kolosy. Miał 28 lat.

Grzegorz Kolosa urodził się 1 lutego 1965 roku w Grajewie w ówczesnym województwie łomżyńskim. Po ukończeniu technikum budowlanego rozpoczął pracę w jastrzębskiej kopalni Moszczenica. Podczas protestów, do których doszło w 1988 roku dał się poznać jako związkowy lider. Za przewodzenie strajkowi w tej kopalni został zwolniony z pracy.

W 1989 roku, po reaktywacji „Solidarności” został przewodniczącym związku w kopalni Moszczenica. Następnie wszedł w skład Prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”, a w marcu 1992 roku został przewodniczącym ZR. Był także członkiem Komisji Krajowej związku. Te funkcje pełnił pomimo bardzo młodego wieku. Gdy wybierano go na stanowisko przewodniczącego śląsko-dąbrowskiej „Solidarności”, miał 27 lat.

Współpracownikom imponował rozległą wiedzą i błyskotliwością. Stawiał przed nimi i przed sobą jasne cele, i wiedział, w jaki sposób je realizować.

– Dla Grzegorza sprawne i właściwe funkcjonowanie „Solidarności” w kraju i w regionie było tak ważne, że poświęcał temu każdą chwilę. Miał wizję związku działającego przede wszystkim kompetentnie i skutecznie. (…) Doprowadził do trwałego umocowania struktur branżowych. Działacze związkowi cieszyli się dużą samodzielnością, ale gdy Grzegorz widział zagrożenie negocjacji niepowodzeniem, angażował się osobiście – tak lidera śląsko-dąbrowskiej „S” wspominał Andrzej Wyczynek, jeden z jego współpracowników w prezydium ZR. Wspomnienie to ukazało się w książce pt. „Za krótko” wydanej w 1993 roku.

Adam Stepecki w 1988 roku był jednym z przywódców strajku w kopalni Jastrzębie. W 1989 roku objął funkcję szefa Krajowej Sekcji Górnictwa, a w 1993 roku został przewodniczącym Krajowego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność”. Z kolei Jan Tyszkiewicz był związkowym kierowcą. Do wypadku, w którym wszyscy zginęli, doszło 4 września 1993 roku pod Koziegłowami. Wracali z przedwyborczej debaty telewizyjnej, w której Grzegorz Kolosa wziął udział wspierając Mariana Krzaklewskiego. W miejscu tragicznego wypadku stoi pomnik-krzyż.

Agnieszka Konieczny/Tygodnik Śląsko-Dąbrowski

Solidarność Górnicza

Gazeta Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”
Adres: 40-286 Katowice, ul. Floriana 7,
tel. 322-539-158

REDAKTOR NACZELNY: **KRZYSZTOF LEŚNIOWSKI**
REDAKCJA: **Marek JURKOWSKI**
KOLEGIUM PROGRAMOWE: **Artur BRASZKIEWICZ, Sławomir KOZŁOWSKI, Dariusz PIECHOWICZ**

DRUK: **Polskapresse sp. z o.o. Sosnowiec**

e-mail: redakcja@solidarnoscgornicza.org.pl

Materiałów nie zamówionych (tekstów, zdjęć, dokumentów) redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz listów. Za treść ogłoszeń reklamowych redakcja nie odpowiada

Stawiamy na polski węgiel!

Rozmowa z Markiem Wesołym, Sekretarzem Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych odpowiedzialnym za sektor górnictwa węgla kamiennego

Panie ministrze, mamy sierpień 2023 roku, powoli zbliża się kolejny sezon grzewczy. W jakim stanie znajduje się sektor paliwo-energetyczny w Polsce? Jesteśmy przygotowani do zimy?

W mojej ocenie tak. Jednak skłamałbym twierdząc, że sytuacja jest idealna. O ile w ubiegłym roku o tej porze martwiliśmy się o to, że zabraknie nam węgla na zimę, o tyle obecnie mamy pewną nadwyżkę, dotyczy to przede wszystkim miałów energetycznych, które zużywają elektrownie i ciepłownie. Co do węgla opałowego, czyli tzw. węgla grubego, jestem przekonany, że sytuacja jest znacznie bardziej stabilna niż przed rokiem. Tej zimy węgla nie zabraknie.

Jeśli mam być szczery, to nie do końca mnie Pan uspokoił...

Proszę mieć na uwadze, że wciąż trwamy w niepewności wywołanej agresją Rosji na Ukrainę. Trudno o pełną stabilizację w sytuacji, w której za naszą wschodnią granicą trwa wielko skalowalna wojna. Powoli uzyskujemy kontrolę nad rynkiem energii i paliw, w tym rynkiem węgla, ale skutki ubiegłorocznego kryzysu, sytuacji bezprecedensowej, wciąż są odczuwalne. Pamiętajmy, że wojna w Ukrainie wywołała globalny kryzys ekonomiczny, z którego skutkami musimy się także mierzyć.

To jak rząd chce sobie poradzić z skutkami tego kryzysu? Oczywiście, nas najbardziej interesuje sytuacja rynku węgla i energii.

Elektrownie węglowe od zimy, która była bardzo łagodna, pracują na bardzo niskich poziomach spalania węgla. Na dodatek teraz w okresie letnim mamy bardzo dużą ilość energii wytworzonej z odnawialnych źródeł energii, która ma przecież pierwszeństwo w systemie energetycznym. To powoduje spiętrzenie wydobycia węgla. Taka sytuacja ma miejsce nie pierwszy raz, już w historii mieliśmy takie okresy. Staramy się nad tym zapanować. Pilnujemy tego, aby w pierwszej kolejności był odbierany węgiel z naszych zakładów górniczych. Staramy się, aby współpraca między energetyką a branżą węglową była dobra. Utworzenie NABE, gdzie trafią wszystkie elektrownie węglowe będzie w przyszłości sprzyjało znacznie lepszym relacjom górniczo-energetycznym.

A jednocześnie wpływają do polski miliony ton węgla z zagranicy, który zagraża stabilności polskiego sektora węglowego.

Zapewniam, że ograniczyliśmy wszystkie kierunki związane z importem. Co więcej, zostało wydane polecenie, aby zrywać nawet kontrakty z okresu zimowego – jeśli takie wciąż były. Jestem przekonany, że spółki energetyczne te wszystkie wolumeny, które zakontraktowały w polskich kopalniach, odbiorą - jeśli nie w tej chwili, to na pewno z opóźnieniem. Trwają rozmowy pomiędzy zarządami spółek, na jakich zasadach będzie się to odbywało i jak mają wyglądać kwestie finansowe oraz te dotyczące magazynowania węgla. Uregulowaliśmy także kwestię nadwyżki węgla importowanego, który pozostał na składach Węglokoksu i PGE Paliwa po ubiegłym sezonie, tworząc z nich strategiczny zapas. Po ubiegłorocznych doświadczeniach krajowi odbiorcy węgla wiedzą jak ważna jest stabilność dostaw i trwałość łańcuchów dostaw. Podejrzewam, że tylko nieliczni uczestnicy rynku pozwalają sobie na ryzykowne gry.

A relacje z Komisją Europejską od czasu wybuchu wojnie w Ukrainie uległy jakiejś poprawie? Dostrzega Pan większe zrozumienie dla naszych problemów związanych z transformacją energetyczną?

Niestety, kolejne rozporządzenia, kolejne dokumenty związane z pakietem „Fit for 55" idą wciąż w jednoznacznie wyznaczonym zielonym kierunku, niestety, nie patrząc na rzeczywistość, kontynuując pewną politykę. My patrzymy przede wszystkim na bezpieczeństwo naszych obywateli, na bezpieczeństwo naszego kraju, na bezpieczeństwo energetyczne. Oczywiście jesteśmy członkiem Unii Europejskiej i staramy się sprostać tym wszystkim wyzwaniom, które Unia przed sobą stawia, jednocześnie będąc jednak głosem rozsądku Unii Europejskiej i będąc głosem wskazującym na te niepewności, które się pojawiły. W ramach własnego państwa zmieniamy politykę: w miejsce gazu jako paliwo przejściowe stawiamy dzisiaj na nasz surowiec jakim jest węgiel. Będziemy robić wszystko, aby wydobycie węgla w najbliższym czasie wystarczało nam na to, abyśmy w sposób bezpieczny dla naszego państwa dochodzili do nowej energetyki - do tej energetyki bezemisyjnej, która jest w przyszłością. Ale będziemy to robić z poszanowaniem tzw. umowy społecznej, która zakłada stopniowe odejście od węgla w perspektywie co najmniej 2049 roku.

No właśnie, jak wygląda kwestia wniosku notyfikacyjnego umowy społecznej? Kiedy te rozmowy z Brukselą uda się zakończyć?

Bardzo bym chciał, żeby to było jeszcze w tym roku, ale po ostatnim spotkaniu wydaje się to zagrożone. Nie ukrywam, że te negocjacje nie są łatwe. Zmiana polityki ze względu na wybuch wojny oraz nasza aktualizacja złożona do tego wniosku powodują, że negocjacje dotyczące wydania decyzji się przedłużają. Mam nadzieję, że osoby odpowiedzialne w Unii Europejskiej za tę umowę dadzą się przekonać do nowych rozwiązań, które zaproponowaliśmy. Tam nie ma żadnych rewelacji. To jest po prostu odpowiedź na kryzys wywołany wojną, czyli na inflację i brak surowca na rynku europejskim i w Polsce. Mam nadzieję, że partnerzy w Unii Europejskiej ze zrozumieniem podejdą do tej aktualizacji i do całego wniosku i uszanują podpisaną w tak trudnych okolicznościach umowę społeczną, która jest jakimś konsensusem w tym procesie wychodzenia z użytkowania węgla kamiennego.

Dlaczego to tak ważne?

Dlatego, że na coś umówiliśmy się ze stroną społeczną i chcemy jako formacja rządząca z tych zobowiązań się wywiązać. Nie ukrywam, że jako minister ze Śląska traktuję sprawę notyfikacji umowy społecznej jako jeden z moich priorytetów, bowiem tu chodzi nie tylko o bezpieczeństwo energetyczne kraju, ale także o komfort i bezpieczeństwo pracowników kopalń, ich poczucie stabilności zawodowej.

Mimo to, umowa społeczna oznacza likwidację kopalń, a to zaś oznacza, że część pracowników będzie szukała zatrudnienia poza swoimi macierzystymi zakładami.

Nikt jednak z obecnie zatrudnionych w kopalniach nie straci pracy. Będzie miał możliwość dopracować w górnictwie do emerytury. Alokacja pracowników to rzecz nie nowa. Być może tylko dzięki temu pozostałe kopalnie będą mogły dalej funkcjonować, bowiem już dziś niektóre z nich cierpią na brak wykwalifikowanych pracowników. Oczywiście, ci z pracowników, którzy będą chcieli się przebranżowić, będą mieli taką możliwość. Już dziś ruszyliśmy z programami szkoleniowymi dla tych pracowników, którzy chcą pozyskać nowe kwalifikacje, którzy nie wiążą swojej przyszłości z górnictwem.

> **W ramach własnego państwa zmieniamy politykę: w miejsce gazu jako paliwo przejściowe stawiamy dzisiaj na nasz surowiec jakim jest węgiel. Będziemy robić wszystko, aby wydobycie węgla w najbliższym czasie wystarczało nam na to, abyśmy w sposób bezpieczny dla naszego państwa dochodzili do nowej energetyki - do tej energetyki bezemisyjnej, która jest w przyszłością. Ale będziemy to robić z poszanowaniem tzw. umowy społecznej, która zakłada stopniowe odejście od węgla w perspektywie co najmniej 2049 roku.**

Brzmi to trochę jak hasło polityków opozycji: górnicy powinni budować farmy wiatrowe zamiast wydobywać węgla...

Transformacja energetyczna przede wszystkim powinna w samym sercu przemian stawiać dobro człowieka. My nikogo do pracy w kopalniach zmuszać nie będziemy, ale też nikogo z kopalń nie będziemy zwalniać. My w przeciwieństwie do polityków opozycji udowodniliśmy, że jesteśmy wiarygodni w tym co deklarujemy. W 2015 roku przejmując władzę zobowiązaliśmy się uratować polskie górnictwo po fatalnych rządach PO-PSL. Przypomnę, że zarówno Kompania Węglowa jak i Jastrzębska Spółka Węglowa były na skraju upadłości. Uratowaliśmy kopalnie, ratując tysiące miejsc pracy w górnictwie. Jak słyszę dziś ze strony opozycji, że oni mają pomysł na węgiel, na rozwój górnictwa to zastanawiam się czy aby oni nie popadli w jakiś rodzaj schizofrenii, skoro politycy tych samych formacji, od Platformy Obywatelskiej po Lewicę chcą wszystko dekarbonizować i ze wstrętem mówią o węglu. Niedawny bój o kopalnię Turów pokazał kto broni polskiego węgla, a komu ten węgiel przeszkadza.

Nie chce Pan chyba całej opozycji wsadzić do jednego worka. Politycy Konfederacji jasno deklarują, że mają gdzieś politykę klimatyczną Brukseli.

Panie Redaktorze, pomimo mojego krytycznego stosunku do niektórych rozwiązań forowanych przez Brukselę uważam, że z Komisją Europejską należy rozmawiać, a nie kontestować jej decyzje. Merytoryczny dialog na forum Parlamentu Europejskiego doprowadził do modyfikacji groźnych dla naszych kopalń zapisów Dyrektywy Metanowej. Dialog jest trudny, ale możliwy. Natomiast, co do pomysłów Konfederacji na węgiel, to jestem daleki od radykalnych propozycji typu: znieśmy podatki to polski węgiel będzie konkurencyjny. Dla każdej branży moglibyśmy wprowadzić podobne rozwiązania, ale co dałoby to w efekcie? Boję się nawet pomyśleć. Bałbym się osobiście powierzyć polskich kopalń piewcom wolnego rynku spod znaku Mentzena i Korwina-Mikke. Pamiętam wypowiedź lidera Konfederacji sprzed kilku miesięcy. Sławomir Mentzen pytany o kwestię embarga na rosyjski węgiel powiedział mniej więcej tak: „Niech pan zapyta starszej pani, która będzie marzła zimą, czy ogrzałaby się węglem sprowadzonym z Rosji. Tej starszej pani, która będzie marzła w swoim małych mieszkanku, byłoby bez różnicy, skąd będzie węgiel.". Na tym właśnie polega różnica między nami, że nam nie jest wszystko jedno skąd będzie pochodził węgiel. Stawiamy na polski węgiel!

Rozmawiał: Krzysztof Leśniowski

RYNEK Powstaje NABE, ale optymizmu nie ma…

Co będzie jak zabraknie „węglówek”?

MINISTERSTWO Aktywów Węglowych i grupy PGE, Tauron, Enea i Energa podpisały porozumienie będące częścią tworzenia Narodowej Agencji Bezpieczeństwa Energetycznego (NABE). W skład Agencji mają wejść wszystkie bloki węglowe z tych grup. Problem jest taki, że NABE nie ma prowadzić inwestycji w nowe bloki, ma tylko remontować jednostki już istniejące.

PRZEDSTAWICIELE spółek energetycznych: PGE, Tauron, Enea oraz Energa podpisali 10 sierpnia 2023 r. w Ministerstwie Aktywów Państwowych (MAP) dokumenty określające kluczowe warunki zbycia na rzecz Skarbu Państwa ich aktywów węglowych (czyli kopalń węgla i elektrowni węglowych), które wejdą następnie do Narodowej Agencji Bezpieczeństwa Narodowego (NABE).

Czym będzie NABE?

W skład NABE wejdą więc istniejące elektrownie węglowe oraz kopalnie węgla brunatnego. NABE, jako firma w całości należąca do Skarbu Państwa będzie funkcjonować na bazie jednej ze spółek zależnych PGE, czyli PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna (PGE GiEK).

Obecnie w skład PGE GiEK wchodzą elektrownie w Bełchatowie, Turowie, Opolu i Rybniku oraz elektrownia Dolna Odra, a także dwie kopalnie węgla brunatnego w Bełchatowie i w Turowie.

PGE GiEK poszerzona zostanie o spółki zależne grup energetycznych: Enea, Tauron i Energa, które zajmują się wytwarzaniem energii elektrycznej w konwencjonalnych elektrowniach węglowych, czyli Tauron Wytwarzanie, Enea Wytwarzanie, Enea Elektrownia Połaniec oraz Energa Elektrownie Ostrołęka.

- Nabycie przez Skarb Państwa elektrowni węglowych odciąży ich obecnych właścicieli i umożliwi im pozyskanie kapitału na inwestycje zero- i niskoemisyjne – mówi Jacek Sasin, minister aktywów państwowych.

Dzięki utworzeniu NABE największe spółki energetyczne – PGE, Tauron, Enea i Energa będą mogły łatwiej pozyskiwać środki na duże inwestycje zmieniające polską energetykę. Chodzi o elektrownie wiatrowe, fotowoltaiczne, gazowe i jądrowe oraz zwiększenie potencjału magazynowania energii elektrycznej i ciepła, jak również rozwój systemu dystrybucji. Do tej pory fakt posiadania przez nie aktywów węglowych ograniczał ten proces.

- Dzięki podpisanemu z Ministerstwem Aktywów Państwowych dokumentowi, w którym zawarte zostały kluczowe warunki transakcji nabycia przez Skarb Państwa aktywów węglowych od czterech grup energetycznych mamy już jasno określoną ścieżkę do podpisania ostatecznej umowy powołującej Narodową Agencję Bezpieczeństw Energetycznego. Koncepcja NABE, która dzięki zaangażowaniu ministra Jacka Sasina właśnie wchodzi w końcową fazę, jest najlepszą możliwą opcją realizacji dwóch najważniejszych celów dla Polski: bezpieczeństwa energetycznego i transformacji energetycznej - mówi Wojciech Dąbrowski, prezes PGE Polskiej Grupy Energetycznej.

Jak przekonuje, Polska potrzebuje nowoczesnej, niskoemisyjnej energetyki opartej na odnawialnych źródłach i wspieranej energetyką jądrową.

- To jest optymalny miks energetyczny, który pozwoli nam ustabilizować ceny energii dla gospodarki, tak aby była ona konkurencyjna i zachęcała zagraniczne firmy do lokowania swoich inwestycji w Polsce. NABE, które będzie produkować energię elektryczną z węgla stanie się bardzo ważnym elementem polskiej transformacji energetycznej - dodaje Wojciech Dąbrowski.

Szanse i zagrożenia

NABE będzie największym wytwórcą energii elektrycznej w Polsce, odpowiedzialnym za ok. 50 proc. produkcji energii elektrycznej i zatrudniającym ponad 25 tys. osób. Do Agencji trafią 72 bloki energetyczne.

Informacje płynące z rządu dotyczące przyszłości NABE są dobre i złe.

Dobre są takie, że Ministerstwa Aktywów Państwowych przypomina, że utrzymywanie w naszym kraju sektorów kopalni węgla brunatnego i energetyki węglowej stało się koniecznością.

- Węgiel to obecnie praktycznie jedyny surowiec w polskim miksie energetycznym, który – w przeciwieństwie do odnawialnych źródeł energii – zapewnia stabilny dostęp energii dla jej odbiorców końcowych, niezależnie od aktualnej pogody, siły wiatru czy natężenia słońca - czytamy w dokumentach MAP.

Ale są i informacje złe. Ministerstwo Aktywów wprost przyznaje, że NABE nie będzie inwestować w rozbudowę konwencjonalnych elektrowni, skupiając się na modernizacjach i remontach już istniejących.

- Powstanie NABE zapewni w przyszłości skoordynowanie dłu-

HALDEX S.A.

HALDEX Spółka Akcyjna
Pl. Grunwaldzki 8-10, 40-951 Katowice
tel. 32 786 95 52

Haldex S.A. istnieje na rynku od 1959 roku. Naszą misją i głównym zadaniem jest odzysk wartościowych surowców z materiału pochodzącego z bieżącego wydobycia z kopalń oraz hałd.

Świadczymy różnego rodzaju usługi:
- remontowe maszyn i urządzeń górniczych,
- wynajmu sprzętu ciężkiego,
- wykonywania konstrukcji stalowych,
- obróbki skrawaniem, spawalnicze, granulowania.

Prowadzimy sprzedaż:
- węgla,
- granulatu,
- kruszywa,

e-mail: haldex@haldex.com.pl www.haldex.com.pl https://www.foch-remonty.pl

Haldex S.A. prowadzi własny
OŚRODEK SZKOLENIOWO-EGZAMINACYJNY SPAWACZY
zlokalizowany w Zakładzie Remontowym Knurów-Foch
w Knurowie, ul. Targowa 1.

gofalowego harmonogramu wyłączania poszczególnych bloków węglowych, regulując tempo transformacji energetycznej Polski - informuje MAP.

Czyli wiemy już, że NABE nie będzie inwestowało ani w budowę nowych bloków węglowych (nie ma zresztą takich planów), ani w nowe rozwiązania, które szeroko można nazwać czystymi technologiami węglowymi, o których jeszcze niedawno dużo było mowy.

NABE skupi się tylko na bieżącym działaniu elektrowni węglowych i ich remontach.

Niepewność co po roku 2025.

Obecnie bloki węglowe w polskich elektrowniach korzystają ze wsparcia w ramach tzw. rynku mocy. To wsparcie kończy się jednak w roku 2025 i wciąż nie wiadomo, w jakich warunkach energetyka węglowa będzie działała po tym okresie.

Zgodnie z unijnym rozporządzeniem w sprawie rynku wewnętrznego energii elektrycznej najpóźniej od dnia 1 lipca 2025 r., nie będzie można wspierać elektrowni emitujących więcej niż 550 g CO_2 na kWh w ramach rynku mocy lub podobnych mechanizmów. Elektrownie na węgiel kamienny i brunatny mają emisje CO_2 powyżej tego limitu.

Polska stara się o przesunięcie możliwości wspierania elektrowni węglowych do końca 2028 r.

Z analiz ośrodka analitycznego Forum Energii wynika, że po utracie wsparcia z rynku mocy w latach 2025-2026 mogłoby zostać wyłączonych około 7,5 tys. MW mocy węglowych w polskich elektrowniach.

Przyszłość NABE bezpośrednio wiąże się z tymi regulacjami. Mamy jeszcze trochę czasu na wynegocjowanie korzystnych dla Polski przepisów.

Wiadomo, że szybko w Polsce innych źródeł energii, które mogłyby zastąpić bloki węglowe, nie wybudujemy. Pierwszy blok w elektrowni atomowej na Pomorzu ma być gotowy w roku 2033 a pierwszy blok atomowy w pobliżu Konina ma stanąć w roku 2035. To i tak są bardzo krótkie terminy, które mogą zostać przesunięte.

Pod koniec lat 20. mają zostać oddane pierwsze morskie farmy wiatrowe na Bałtyku - ale, jak wszystkie źródła OZE, będą to źródła zależne od pogody.

Działanie bloków węglowych po roku 2025 i 2028 jest więc w Polsce konieczne - inaczej albo będziemy mieli albo duże braki energii, albo będziemy importowali duże ilości energii.

Jak to może wyglądać widzieliśmy 15 sierpnia 2023 r., kiedy doszło do awarii bloku 910 MW w Jaworznie. Blok nie działał w godzinach od 17.16 do 22.30, czyli w szczycie wieczornego zapotrzebowania. Polski system energetyczny trzeba było tedy ratować importem 2 tys. 600 MWh energii. Awaria jednego, nawet dużego bloku energetycznego, jest do opanowania i nie powinna mieć negatywnych skutków dla systemu energetycznego. Jednak, jeżeli z systemu trwale wypadnie duża ilość bloków węglowych to w obecnych realiach nie da się tego załatać. O przyszłości elektrowni, które trafią do NABE musimy więc myśleć nie tylko w perspektywie roku 2025, ale i kolejnych lat - bez tych źródeł w Polsce będzie skazani na poważne niedobory energii.

Opr. IDS

„BOGDANKA" Rozmowy w sprawie gwarancji pracowniczych

Wypracować dobre rozwiązania

PIERWSZY etap rozmów organizacji związkowych działających w „Bogdance" z zarządem spółki na temat zabezpieczeń dla załogi w związku z nadchodzącym przejęciem „Bogdanki" przez Skarb Państwa zakończył się porozumieniem.

JEDNYM z ostatnich etapów procesu przejęcia, były finalne negocjacje zarządu spółki z przedstawicielami związków zawodowych. Spotkanie w tej sprawie odbyło się 30 sierpnia w gmachu Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Wynegocjowany przez stronę społeczną 30 sierpnia br. pakiet obejmuje 3 główne punkty:

* Podniesienie od 1 września br. wartości tzw. flapsów, tj. bezpłatnych talonów na posiłki profilaktyczne do poziomu 1,5 proc. wynagrodzenia minimalnego za płacę brutto (tj. wzrost z 36 na 54 złote) oraz bezpłatnych bonów na posiłki profilaktyczne dla pracowników – do 0,9 proc. wynagrodzenia minimalnego za pracę brutto (tj. wzrost z 29 na 32 złote).

* Wzrost od 1 stycznia 2024 r. wysokości składki podstawowej opłacanej przez Spółkę na PPE (Pracowniczy Program Emerytalny) z obecnych 4,5 na 7 proc., co stanowi maksymalną wartość, jaką w Polsce możne przeznaczyć na ten cel pracodawca.

* Wypłacenie świadczenia pieniężnego z tytułu wkładu załogi w 40-letni rozwój i utrzymanie w dotychczasowej dobrej kondycji organizacyjnej i finansowej przedsiębiorstwa, przekazanego załodze w 2 ratach: pierwsza wyniesie średnio na osobę 14 tys. zł brutto i zostanie wypłacona do 10 października 2023 r., druga wyniesie średnio na osobę 10 tys. zł brutto i zostanie wypłacona w I kwartale 2024 r.

– Dziękuję stronie społecznej za dobrą atmosferę, otwartą postawę i udane negocjacje. Zawsze jesteśmy w stanie mądrze porozumieć się z pracownikami. Uważam, że przejęcie przez Skarb Państwa będzie przełomowe dla Bogdanki i dla całej Lubelszczyzny, a pakiet pracowniczy zabezpieczy finansowo załogę na długie lata – podsumował Kasjan Wyligała, prezes zarządu LW Bogdanka.

W negocjacjach 30 sierpnia br. brali udział m.in. wszyscy członkowie zarządu LW Bogdanka SA, tj. Kasjan Wyligała – prezes zarządu i wiceprezesi: Artur Wasilewski, Adam Partyka oraz Dariusz Dumkiewicz. Stronę związkową reprezentowali przedstawiciele Organizacji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność", Zarządu Międzyzakładowego Związku Zawodowego Górników w Polsce, Związku Zawodowego Pracowników Zakładów Przeróbki Mechanicznej Węgla w Polsce „Przeróbka" i Związku Zawodowego „KADRA".

Przedstawiciele partii rządzącej mieli zadeklarować, że kwestia przejęcia „Bogdanki" przez Skarb Państwa zostanie „dopięta" we wrześniu, dzięki czemu cały proces mógłby się zakończyć przed rozpisanymi na 15 października wyborami parlamentarnymi.

- Należy mieć nadzieję, że troska rządu o dobro kopalni, dodatkowo wzmocniona troską o wynik wyborczy spowoduje, że propozycje, które zostaną nam przedstawione, bliskie będą zgłoszonym przez nas postulatom - oświadczyli związkowcy.

O komentarz poprosiliśmy Mariusza Romańczuka, przewodniczącego Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność" LW „Bogdanka" SA.

- Rozmowy przebiegały w dobrej atmosferze. Wszystkim zależało, by do decydujących rozstrzygnięć doszło możliwie szybko - chcieli tego również zaangażowani politycy, zapewne ze względu na zbliżające się wybory. Właściwe działania mające na celu przygotowanie „Bogdanki" do przejęcia przez Skarb Państwa podjął już koncern Enea, główny akcjonariusz Spółki. Podczas spotkania 30 sierpnia dogadaliśmy z Zarządem te elementy „pakietu", na które pracodawca ma wpływ. Chodzi głównie o sprawy finansowe. Pierwszy etap negocjacji za nami. Pozostałe kwestie, które są do ustalenia to, gwarancje zatrudnienia, reprezentatywność załogi w organach nadzorczych Naszej Spółki, oraz pakiet akcji dla pracowników w przypadku kolejnej potencjalnej prywatyzacji. Są to jednak sprawy zależne od właściciela. Chcielibyśmy się na przykład zabezpieczyć przed konsekwencjami ewentualnej próby prywatyzacji LW „Bogdanka" SA w przyszłości. Gdyby do tego doszło, chociażby wskutek zmiany władzy - co zawsze może się zdarzyć - chcielibyśmy, aby załoga otrzymała 15 procent akcji będących w posiadaniu Skarbu Państwa. Ponadto domagamy się gwarancji zatrudnienia. I o tym będziemy rozmawiać z przedstawicielami rządu. Zakładamy, że „pakiet pracowniczy" zostanie uzgodniony we wrześniu. Jest też chyba dobra wola każdej ze stron co do tego, by „pakiet" podpisać w momencie, kiedy będzie podpisywana umowa sprzedaży. Reasumując, nastawiamy się na wypracowanie dobrych rozwiązań dla załogi - powiedział szef „Solidarności" w „Bogdance".

mj

Krok od przejęcia...

Enea otrzymała od Skarbu Państwa reprezentowanego przez ministra aktywów państwowych ofertę nabycia pakietu 21,96 mln akcji spółki LW Bogdanka należących do Enei po kursie 45 zł za sztukę. Wartość transakcji wyniesie 988,2 mln zł.

CENA za pakiet akcji zostanie uregulowana w formie skarbowych papierów wartościowych przekazanych za pośrednictwem Funduszu Reprywatyzacji.

– Jednocześnie w treści oferty minister aktywów państwowych poinformował, że prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów („UOKiK"), potwierdził, iż nie istnieje obowiązek zgłoszenia i uzyskania zgody prezesa UOKiK na przeprowadzenie transakcji, a także że Komisja Nadzoru Finansowego potwierdziła stanowisko Ministerstwa Aktywów Państwowych, iż taka transakcja jest zgodna z ustawą o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych – czytamy w komunikacie.

Enea zapozna się z otrzymaną ofertą, a jej ewentualna akceptacja będzie uzależniona od pozyskania przez spółkę niezbędnych zgód korporacyjnych.

W czerwcu 2022 r. Enea podała, że podpisała ze Skarbem Państwa list intencyjny dotyczący potencjalnego nabycia przez Skarb Państwa 21 962 189 akcji w spółce Lubelski Węgiel Bogdanka (LWB), stanowiących 64,57 proc. akcji w kapitale zakładowym. List intencyjny obowiązuje do 31 grudnia 2023 r.

W 2015 r. Enea ogłosiła wezwanie na akcje Bogdanki, czyli swojego głównego dostawcy surowca do elektrowni. Oferta wzbudziła sporo kontrowersji na rynku. Inwestorzy mieli pretensje do spółki energetycznej, że najpierw przyczyniła się do tąpnięcia notowań lubelskiej kopalni, wypowiadając jej wieloletnią umowę, a następnie po kilku tygodniach ogłosiła ofertę kupna 65 proc. akcji. Jednak z czasem emocje i niezadowolenie zeszły na drugi plan. Eksperci oraz władze Bogdanki w ocenie wezwania zwracali przede wszystkim uwagę na fatalną sytuację na rynku węgla (polityczną i ekonomiczną) oraz fakt, że Enea jest obecnie największym odbiorcą surowca z lubelskich kopalni. Ostatecznie zarząd Bogdanki stwierdził, że wezwanie jest zgodne z interesem spółki, a zaproponowana cena odpowiada wartości godziwej. Ostatecznie w wyniku wezwania energetyczna spółka nabyła 21.962.189 akcji Bogdanki po cenie 67,39 zł za sztukę. Wartość transakcji wyniosła 1,5 mld zł.

jm

Biolog o zrzucaniu winy za katastrofę odrzańską na kopalnie: „To sprawa nie przyrody, a polityki”

- Od ponad 200 lat środowisko Odry kreowane jest w oparciu o wody pochodzenia górniczego. Gdybyśmy nagle zatrzymali ich dostęp, spotkalibyśmy się najprawdopodobniej z katastrofą ekologiczną może o skali znacznie większej niż ta, która spotkała nas w ubiegłym roku – mówi w rozmowie opublikowanej w piątek (11 sierpnia 2023 r.) na łamach „Dziennika Zachodniego” biolog dr Waldemar Szendera.

Wody dołowe odprowadzane do Kłodnicy z kopalni Halemba (na zdjęciu) nie przypominają toksycznych ścieków i nie stanowią zagrożenia, którym epatowali aktywiści Greenpeace blokujący kolektor w kombinezonach ochrony chemicznej i maskach przeciwgazowych.

PYTANY w wywiadzie o przyczyny katastrofy ekologicznej na Odrze ekspert w zakresie ochrony przyrody i ekosystemów podkreślił, że do tej pory nie ustalono jednoznacznie przyczyny śnięcia ryb w rzece latem zeszłego roku, a media zajmują się ferowaniem wyroków w dowolny sposób. *- To już sprawa nie przyrody, a polityki* – skomentował oskarżenia aktywistów ekologicznych, zrzucających winę na górnictwo. Zrozumienie przyczyn śnięcia ryb w Odrze wymaga badań a wnioski nie są wcale tak proste, jak by się zdawało.

Ryby giną naturalnie od tzw. przyduchy w rzekach

Dr Waldemar Szendera zwrócił uwagę, że przyczyną tegorocznego śnięcia ryb, które napłynęły Odrą do Polski z terytorium Czech, było naturalne zjawisko znane jako „przyducha”, któremu trudno zapobiec w wodach płynących.

- Przebieg pogodowy był tak niekorzystny, że z jednej strony było mało wody, z drugiej strony mieliśmy czas przedburzowy, który charakteryzuje się nagłym spadkiem ciśnienia, wzrostem wilgotności, dość wysoką temperaturą. To spowodowało ubytek dostępnego tlenu. Tlen był w wodzie w ilości ok. 5 proc., ale akurat w takich warunkach organizmy wodne nie potrafią go przyswoić. To jest główna przyczyna śnięcia ryb w takich okolicznościach – wyjaśnił dodając, że mechanizm zeszłorocznej katastrofy odrzańskiej również mógł być naturalny.

Nie ustalono dotąd przyczyn katastrofy z 2022 r.

Katastrofę ekologiczną na Odrze z lata 2022 r. bada wiele instytutów i ośrodków, ale do tej pory nie doczekaliśmy się żadnego oficjalnego stanowiska ani środowisk naukowych, ani Ministerstwa Klimatu i Środowiska, ani Wód Polskich, ani Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, które oficjalnie rozwiązywałoby sprawę.

- W związku z tym musimy przyjąć, że to zjawisko było na tyle skomplikowane, jeżeli chodzi o jego pochodzenie i źródło, że nie jesteśmy w stanie w sposób jednoznaczny powiedzieć, czy faktycznie nastąpiło to, co w Czechach, czyli przyducha na wielką skalę w Odrze i jej dopływach, czy były to jakieś inne zjawiska, które mogły wystąpić w tym środowisku wodnym, spowodowane różnymi czynnikami, w tym antropogenicznymi. Nie potrafimy tego w sposób jasny i ostateczny powiedzieć – ocenia dr Waldemar Szendera, który ostrożnie odnosi się także do popularnej tezy, że przyczyną śnięcia ryb był zakwit złotych alg.

Kopalnie jak chłopiec do bicia

Dlaczego na celowniku organizacji proekologicznych znalazły się polskie kopalnie węgla kamiennego na Śląsku?

- Tu wkraczamy w bardzo niebezpieczną dla naukowca przestrzeń, która jest trudna do oceny. Ja z mojej strony mogę powiedzieć tylko tyle, że pewna otoczka polityczna wokół funkcjonowania górnictwa węgla kamiennego w Polsce pogorszyła się dość znacznie jakieś 15-20 lat temu. To wtedy rozpoczęła się retoryka zmierzająca do zaniechania funkcjonowania górnictwa. Ta retoryka z mniejszym bądź większym nasileniem trwa nadal. I jeżeli pojawi się jakakolwiek możliwość zaatakowania kopalń, to się ją wykorzystuje. W związku z tym, że kopalnie rzeczywiście mają problem z odprowadzaniem słonych wód dołowych i bywa ono kłopotem nie tylko w Polsce, ale tam gdzie górnictwo węgla kamiennego istnieje w oparciu o suchą eksploatację złóż. Musimy zdawać sobie sprawę, że skoro nadarzyła się okazja, pojawiły się złote algi, wiemy, że kopalnie miały na to wpływ, ale nie wiemy, jaki, wykorzystuje się ten mechanizm nacisku. Organizacje pozarządowe - przy całym szacunku do ich pozytywnej roli - bardzo często są narzędziem politycznym. Tutaj takie zjawisko wykraczające poza zakres zwykłej przyrody właśnie miało miejsce – mówi dr Waldemar Szendera.

Miejsce mieszania się wód dołowych z kopalni Halemba w Zabrzu z nurtem Kłodnicy w pobliżu kolektora zrzutowego

Górnictwo kształtuje Odrę od ponad 200 lat

Biolog rozwija w rozmowie na łamach „Dziennika Zachodniego” wątek górniczy, argumentując, że dopływ słonych wód ma istotne znaczenie dla utrzymania ukształtowanych przez dwa wieki łańcuchów pokarmowych w Odrze. W naszej części Europy na zlewnię rzeki Odry już od XVIII w. wpływają trzy duże zagłębia węglowe, a już na początku XIX w. podpisano w Bohuminie międzynarodowe traktaty ustalające m.in. zasady odprowadzania do Odry wód kopalnianych z obu stron ówczesnej granicy prusko-austriackiej.

- Od ponad dwustu lat kreowane jest środowisko Odry w oparciu o te wody. Myślę - zresztą nie jest to tylko moja myśl, ale również naukowców z Olsztyna, czy innych instytutów - że gdybyśmy nagle zatrzymali dostęp wód dołowych, w tym wód słonych do Odry, spotkalibyśmy się najprawdopodobniej z katastrofą ekologiczną. Może o skali znacznie większej niż ta, która spotkała nas w ubiegłym roku. Życie Odry oparte jest już w tej chwili o pewne uregulowane ciągi troficzne, łańcuchy pokarmowe, dla których funkcjonowanie tej rzeki z lekko zasoloną wodą jest niezbędne. Występuje u nas kiełż zdrojowy, a nawet kiełż atlantycki, który jest elementem jadłospisu dla wielu gatunków ryb, powoduje, że ryby mają odpowiedni zasób pokarmowy. Była mowa o algach. Jeżeli chodzi o glony, pierwotniaki i inne organizmy jednokomórkowe stanowią pokarm z kolei dla kiełży, czy innych mięczaków, skorupiaków, stawonogów rzecznych. W momencie gdybyśmy zmienili te warunki, najprawdopodobniej kilka takich łańcuchów pokarmowych uległoby dramatycznemu przerwaniu – tłumaczy dr Waldemar Szendera.

Jeśli „wiemy”, to po co badać?

- Trudno jest wyrokować, czy to górnictwo ma aż taki gigantyczny negatywny wpływ na rzekę. Czy czasem nie możemy rozumieć tej sytuacji jako bardzo złożonej, wymagającej bardzo precyzyjnych badań, których tak naprawdę nikt nie prowadzi. Bo skoro „wiemy”, ustami organizacji pozarządowych, że kopalnie szkodą, to po co badać? Sytuacja jest nieprecyzyjna. Wydaje mi się, że rządzący w Polsce i Unii Europejskiej powinni posłuchać głosu naukowców i fachowców zajmujących się rzekami, żebyśmy mogli w sposób spokojny sytuację zbadać i wydać wyrok. Badań nie wykonuje się w ciągu roku. Można tylko co najwyżej pobrać próbki. A jeżeli chodzi o wyrokowanie, potrzebujemy czasu znacznie dłuższego, by tego typu wyniki badań były wiarygodne – przestrzega ekspert.

Brak żeglugi i rdestowiec japoński - mało znane zagrożenia

Dr Waldemar Szendera podkreśla, że w cieniu nagłaśnianych medialnie sensacji Odra boryka się z zagrożeniami, które są mało znane, za to stwarzają poważne ryzyko.

- Na Odrze mianowicie brakuje żeglugi, nawet tej turystycznej. Mieliśmy żeglugę na Odrze i żadna większa katastrofa się nie wydarzyła. Okazuje się, że ruch pojazdów wodnych w jakiś sposób również tej rzece - tak bardzo zmienionej - służy. Musimy mieć na uwadze to, że Odra nie jest rzeką naturalną. W zasadzie od Mosznowa koło Ostrawy Odra płynie w sztucznych warunkach swojego koryta. Nawet to, czym się zachwycamy - meander Odry na granicy polsko-czeskiej jest bardzo trudnym miejscem ze względów przyrodniczych. To miejsce jest zarośnięte gatunkiem inwazyjnym i jeśli nie podejmie się tam jakichkolwiek działań, żeby uregulować sprawę rdestowca japońskiego, to z mojego punktu widzenia dojdzie do o wiele większej katastrofy niż ta, która miała miejsce przed rokiem – podkreśla biolog.

JSW SA Aktywne oszczędności energii biernej

Efekty ekonomiczne i ekologiczne

15 MILIONÓW złotych – na taką kwotę szacowane są oszczędności, jakie każdego roku przyniesie Jastrzębskiej Spółce Węglowej program kompensacji mocy biernej. Jego realizacja zakończy się w przyszłym roku.

ENERGIA elektryczna jest tym co napędza pracę każdej kopalni. Trudno wyobrazić sobie nowoczesny zakład wydobywczy bez maszyn i urządzeń zasilanych prądem, a ten składa się z tzw. energii czynnej i biernej. Tę pierwszą, dzięki np. silnikom elektrycznym zamieniamy na pracę użyteczną. Problemem jest energia bierna, która pulsuje między źródłem energii, a jej odbiornikiem, powodując niejako „zapychanie" sieci energetycznych. Jest ona niezbędna do prawidłowego działania urządzeń tyle, że jej nadmiaru nie da się wykorzystać do żadnej konkretnej pracy.

– Proces wydobywania węgla jest energochłonny. Tymczasem w każdej kilowatogodzinie energii zakupionej przez zakłady JSW, aż 40% stanowi „bezrobotna" energia bierna. Tylko w 2021 roku za jej pobieranie spółka zapłaciła ponad 10 mln złotych. Na szczęście istnieje technologia, która w postaci procesu kompensacji, pozwala nam wytwarzać ją lokalnie, bez potrzeby nabywania jej od zewnętrznego dostawcy prądu. Efektem jest bardziej racjonalne wykorzystanie maszyn i urządzeń. Układy kompensacji mocy biernej nie są tanie, ale ich koszt dzięki oszczędnościom, zwraca się już po dwóch, trzech latach – tłumaczy Radosław Tkocz, koordynator Zespołu ds. Efektywności Energetycznej Biura Zarządzania Energią JSW.

W dobie rosnących cen energii, jej oszczędzanie i racjonalne wykorzystywanie ma strategiczne znaczenie dla finansów spółki. Ważny jest nie tylko rachunek ekonomiczny, bo racjonalna gospodarka mediami energetycznymi wynika wprost z zapisów Strategii Środowiskowej Grupy Kapitałowej JSW i jest ściśle powiązana z globalną polityką klimatyczną.

Program kompensacji mocy biernej w Jastrzębskiej Spółce Węglowej opracowało i realizuje Biuro Zarządzania Energią JSW. Jest on sukcesywnie wdrażany w życie od 2021 roku. Pierwsze układy kompensacji mocy biernej zostały zabudowane i już pracują w KWK Pniówek oraz ruchach Zofiówka i Borynia, KWK Borynia-Zofiówka-Bzie. Dzięki pełnej cyfryzacji każdy z nich jest bezobsługowy, a systemy nadrzędnego sterowania są autorskim dziełem informatyków z JSW IT Systems. Wartość projektu opracowanego dla tych trzech kopalń wynosiła 20 mln złotych. Najszybciej powstał układ w ruchu Borynia, który od chwili uruchomienia, czyli od kwietnia 2022 do końca ubiegłego roku pozwolił zaoszczędzić na rachunkach za energię blisko 3 mln złotych.

– Z przygotowanych wyliczeń wynika, iż dzięki wypracowanym oszczędnościom najszybciej zwróci się inwestycja w Ruchu Borynia, bo już po niecałych dwóch latach. O kilka miesięcy dłużej ma się „spłacać" Zofiówka. Najdłużej, bo ponad cztery lata Pniówek. Należy pamiętać, iż są to wyliczenia wykonane dwa lat temu. Od tego czasu ceny energii rosną nieustannie. Tak więc czas zwrotu poniesiony nakładów będzie znacznie krótszy. To oznacza większe profity finansowe, jakie JSW czerpać będzie po spłacie tych energetycznych inwestycji – podkreślił Radosław Tkocz.

Pod koniec tego roku zakończy się warta blisko 2 mln zł budowa układu kompensacji mocy biernej w ruchu Szczygłowice KWK Knurów – Szczygłowice. W kopalni Budryk inwestycja jest w fazie postępowania przetargowego, a w Ruchu Bzie dobiegają końca prace związane z przygotowaniem dokumentacji przetargowej. Inaczej wygląda sytuacja w kopalni Knurów. Tam kompensacja mocy biernej stała się jednym z elementów zrealizowanego dwa lata temu, projektu Gospodarczego Wykorzystania Metanu.

Kompleksowy charakter programu kompensacji mocy biernej oznacza, iż specjaliści z Biura Zarządzania Energią sięgają nie tylko do kopalń, czyli największych źródeł energii biernej. W kręgu ich zainteresowań są wszystkie spółki i zakłady JSW. Efektem jest układ kompensacyjny, jaki w marcu uruchomiono w Zakładzie Wsparcia Produkcji JSW. Obecnie kończą się prace koncepcyjne nad podobnym układem, jaki ma powstać w Centrum Usług Wspólnych JSW.

– Projekt Kompensacji Mocy Biernej sprawi, że od przyszłego roku Jastrzębska Spółka Węglowa nie będzie już ponosić opłat za energię bierną. Nasz program to nie tylko wymierne oszczędności finansowe liczone w milionach złotych rocznie. Kompensacja mocy biernej przynosi także efekty ekologiczne. Pierwsze z nich już zostały dostrzeżone przez Urząd Regulacji Energetycznych, który za dotychczasowe osiągnięcia przyznał nam pierwsze tzw. „białe certyfikaty". To świadectwa efektywności energetycznej, którymi URE nagradza inwestycje wydatnie oszczędzające energię – podsumował projekt Bartłomiej Jarocha, p. o. dyrektora Biura Zarządzania Energią JSW.

red

RUCH ZOFIÓWKA Główny skład materiałów wybuchowych w już działa

Wybuchowa optymalizacja

Bezpieczne przechowywanie materiałów wybuchowych, krótszy czas dojścia do miejsc wykonywania robót strzałowych oraz sprawniejsza organizacja pracy - to zalety głównego składu materiałów wybuchowych, który uruchomiono na poziomie 900 w ruchu „Zofiówka".

NOWA inwestycja odgrywa kluczową rolę w gospodarce środkami strzałowymi umożliwiając składowanie, przechowywanie oraz wydawanie materiałów wybuchowych.

– Konieczność budowy GSMW na poziomie 900 związana była z potrzebą dostarczania środków strzałowych do rejonów wykonania planowanych robót udostępniających i przygotowawczych na poziomie 900, budowanego poziomu 1080 oraz rejonu prowadzenia pogłębiania szybu IIz z poziomu 900 do 1080. Wcześniej skład Materiałów Wybuchowych znajdował się na poziomie 705, którego lokalizacja w znaczny sposób wydłużała transport materiałów wybuchowych do miejsca wykonywania robót strzałowych. Kopalnia dysponowała również ruchomym składem Materiałów Wybuchowych, który ze względu na ograniczoną pojemność magazynową oraz specyfikę składowania materiałów wybuchowych wymagał znacznych nakładów pracy – mówi Piotr Pustelnik, kierownik działu techniki strzałowej kopalni Borynia-Zofiówka-Bzie.

Przedsięwzięcie rozpoczęto od wyboru lokalizacji i analizy potrzeb, na podstawie których wykonano projekt. Następnie przystąpiono do drążenia wyrobisk wraz z wykonaniem powłoki z torkretu, czyli z zastosowaniem betonu natryskowego. Ostatnim, bardzo wymagającym etapem było przystosowanie 638 m wydrążonych wyrobisk oraz odpowiednie wyposażenie składu w sposób umożliwiający spełnienie wymogów Polskiej Normy oraz obowiązujących przepisów. Ten zakres prac okazał się bardzo zróżnicowany, obejmował m.in. wykonanie: tam, pobierki i wylewki na spągu, zabudowy torowiska wraz z montażem obrotnic torowych, konstrukcji do składowania środków strzałowych, powłoki wapiennej, instalacji sygnalizacyjnej i oświetleniowej oraz instalacji uziemiającej.

– Wzorcowa organizacja prac, a także zaangażowanie pracowników oraz ich innowacyjność i wydajność były kluczowym elementem osiągnięcia sukcesu tej inwestycji – podsumowuje Łukasz Szlązak, dyrektor kopalni Borynia-Zofiówka-Bzie.

GSMW obsługiwać będzie zarówno Ruch Zofiówka jak i Ruch Bzie.

red

43. ROCZNICA PODPISANIA POROZUMIENIA JASTRZĘBSKIEGO

Oni rozpoczęli marsz ku wolności

ZWIĄZKOWCY, pracodawcy, przedstawiciele rządu, samorządowcy i mieszkańcy Jastrzębia-Zdroju uczcili 43. rocznicę podpisania Porozumienia Jastrzębskiego i 35. rocznicę górniczych strajków z sierpnia 1988 roku. Na miejscu obecni byli dawni działacze związkowi, uczestnicy historycznych protestów, a wśród gości znaleźli się między innymi przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotr Duda oraz premier Mateusz Morawiecki.

43 LATA temu, na przełomie sierpnia i września 1980 r., strajkującym robotnikom z około 700 zakładów pracy udało się zmusić komunistyczne władze do zawarcia czterech porozumień - Szczecińskiego (30 sierpnia), Gdańskiego (31 sierpnia), Jastrzębskiego (3 września) i Katowickiego (11 września).

Porozumienie Jastrzębskie znosiło czterobrygadowy system pracy w górnictwie, który oznaczał konieczność pracy przez 7 dni w tygodniu, zobowiązywało rząd do przedstawienia projektu ustawy obniżającej wiek pracy w górnictwie, zawierało zapowiedź wprowadzenia od stycznia 1981 r. wolnych sobót i niedziel, a oprócz tego regulowało szereg kwestii socjalno-bytowych, na przykład kwestię wpisania pylicy płuc do wykazu chorób zawodowych.

Wszystkie cztery porozumienia przyczyniły się do powstania pierwszej po II wojnie światowej niezależnej od władzy organizacji, która miała na celu przede wszystkim obronę praw pracowniczych. Lokalne komitety strajkowe przekształciły się w organizacje regionalne i zakładowe nowego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”.

Batalia o własną reprezentację

Centralna część uroczystości upamiętniających tamte wydarzenia - poprzedzona mszą świętą w kościele pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła („na górce”) - odbyła się przed KWK „Borynia-Zofiówka-Bzie” Ruch „Zofiówka”, gdzie zlokalizowany jest Pomnik Porozumienia Jastrzębskiego.

Tam głos zabrał Piotr Duda. Szef krajowych struktur „Solidarności” przypomniał, że dzięki protestom sprzed ponad czterech dziesięcioleci udało się ustanowić niezależną od władzy reprezentację robotników.

- To było marzenie pracowników w 1980 r., aby ktoś ich wreszcie reprezentował, aby dbał o ich warunki pracy, ale przede wszystkim o to, aby byli traktowani w sposób podmiotowy, a nie jak przedmiot. To była wola tych setek tysięcy strajkujących w sierpniu 1980 r. w prawie 700 zakładach pracy w naszym kraju - stwierdził.

Według lidera Związku najlepszym hołdem, jaki można dziś złożyć bohaterom strajków z 1980 i 1988 r., jest realizacja spraw ważnych dla pracowników.

Piotr Duda przekonywał do wzięcia udziału w październikowym referendum, zwracając uwagę, że dwa z czterech pytań referendalnych - o wiek emerytalny i wyprzedaż majątku państwowego - dotyczą kwestii podnoszonych przez NSZZ „Solidarność” od wielu lat.

Dokończenie na str. 10

JSW Ochrona Sp. z o.o.,
jeden z liderów branży ochroniarskiej,
poszukuje kandydatów na stanowisko **KWALIFIKOWANY PRACOWNIK OCHRONY**
do pracy **na ternie kopalni KWK Budryk**

Wymagania wobec kandydatów:
> uprawnienia Kwalifikowanego Pracownika Ochrony Fizycznej,
> uprawnienia do pracy z bronią obiektową będą dodatkowym atutem,
> odpowiedzialne podejście do powierzanych zadań,
> otwarta postawa wobec stawianych zadań,
> umiejętność współpracy w zespole,
Do podstawowych zadań osoby zatrudnionej należeć będzie:
> pełnienie służby na przydzielonym posterunku zgodnie z planem ochrony,
> weryfikacja ruchu osobowego na bramach osobowych,
> kontrola ruchu samochodowego na bramach towarowych oraz towarowo-osobowych;
> obchody i patrole ochranianego terenu lub obiektu.
Osobom zatrudnionym oferujemy:
> stabilne zatrudnienie w renomowanej spółce Grupy Kapitałowej JSW,
> umowę o pracę oraz pełne składki społeczne, możliwa też współpraca w ramach umowy zlecenia,
> dodatek za KPOF oraz za uprawnienia na broń,
> możliwość rozwoju i poszerzania kwalifikacji.

Więcej informacji na temat oferty pracy można uzyskać pod numerem telefonu:
KWK BUDRYK – **tel. 577 490 180**

JSW Ochrona Sp. z o.o.,
jeden z liderów branży ochroniarskiej,
poszukuje kandydatów na stanowisko **KWALIFIKOWANY PRACOWNIK OCHRONY**
do pracy **na ternie Koksowni „Dębieńsko”**

Wymagania wobec kandydatów:
> uprawnienia Kwalifikowanego Pracownika Ochrony Fizycznej,
> odpowiedzialne podejście do powierzanych zadań,
> umiejętność współpracy w zespole,
Do podstawowych zadań osoby zatrudnionej należeć będzie:
> pełnienie służby na przydzielonym posterunku,
> weryfikacja ruchu osobowego na bramie osobowej,
> kontrola ruchu samochodowego na bramie towarowej,
> obchody i patrole ochranianego terenu lub obiektu.
Osobom zatrudnionym oferujemy:
> stabilne zatrudnienie w renomowanej spółce Grupy Kapitałowej JSW,
> umowę o pracę oraz pełne składki społeczne, możliwa też współpraca w ramach umowy zlecenia,
> dodatek za KPOF.
> możliwość rozwoju i poszerzania kwalifikacji.

Więcej informacji na temat oferty pracy można uzyskać pod numerem telefonu:
Koksownia Dębieńsko – **tel. 570 381 856**

21 Postulatów Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego

1. Akceptacja niezależnych od partii i pracodawców wolnych związków zawodowych, wynikająca z ratyfikowanej przez PRL Konwencji nr 87 Międzynarodowej Organizacji Pracy dotyczącej wolności związkowych.
2. Zagwarantowanie prawa do strajku oraz bezpieczeństwa strajkującym i osobom wspomagającym.
3. Przestrzegać zagwarantowaną w Konstytucji PRL wolność słowa, druku, publikacji, a tym samym nie represjonować niezależnych wydawnictw oraz udostępnić środki masowego przekazu dla przedstawicieli wszystkich wyznań.
4. a) przywrócić do poprzednich praw: – ludzi zwolnionych z pracy po strajkach w 1970 i 1976, – studentów wydalonych z uczelni za przekonania,
   b) zwolnić wszystkich więźniów politycznych (w tym Edmunda Zadrożyńskiego, Jana Kozłowskiego, Marka Kozłowskiego),
   c) znieść represje za przekonania.
5. Podać w środkach masowego przekazu informację o utworzeniu Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego oraz publikować jego żądania.
6. Podjąć realne działania mające na celu wyprowadzenie kraju z sytuacji kryzysowej poprzez:
   a) podawanie do publicznej wiadomości pełnej informacji o sytuacji społeczno-gospodarczej,
   b) umożliwienie wszystkim środowiskom i warstwom społecznym uczestniczenie w dyskusji nad programem reform.
7. Wypłacić wszystkim pracownikom biorącym udział w strajku wynagrodzenie za okres strajku jak za urlop wypoczynkowy z funduszu CRZZ.
8. Podnieść wynagrodzenie zasadnicze każdego pracownika o 2000 zł na miesiąc jako rekompensatę dotychczasowego wzrostu cen.
9. Zagwarantować automatyczny wzrost płac równoległe do wzrostu cen i spadku wartości pieniądza.
10. Realizować pełne zaopatrzenie rynku wewnętrznego w artykuły żywnościowe, a eksportować tylko i wyłącznie nadwyżki.
11. Wprowadzić na mięso i przetwory kartki – bony żywnościowe (do czasu opanowania sytuacji na rynku).
12. Znieść ceny komercyjne i sprzedaż za dewizy w tzw. eksporcie wewnętrznym.
13. Wprowadzić zasady doboru kadry kierowniczej na zasadach kwalifikacji, a nie przynależności partyjnej, oraz znieść przywileje MO, SB i aparatu partyjnego poprzez: zrównanie zasiłków rodzinnych, zlikwidowanie specjalnej sprzedaży itp.
14. Obniżyć wiek emerytalny dla kobiet do 50 lat, a dla mężczyzn do lat 55 lub [zaliczyć] przepracowanie w PRL 30 lat dla kobiet i 35 lat dla mężczyzn bez względu na wiek.
15. Zrównać renty i emerytury starego portfela do poziomu aktualnie wypłacanych.
16. Poprawić warunki pracy służby zdrowia, co zapewni pełną opiekę medyczną osobom pracującym.
17. Zapewnić odpowiednią liczbę miejsc w żłobkach i przedszkolach dla dzieci kobiet pracujących.
18. Wprowadzić urlop macierzyński płatny przez okres trzech lat na wychowanie dziecka.
19. Skrócić czas oczekiwania na mieszkanie.
20. Podnieść diety z 40 zł do 100 zł i dodatek za rozłąkę.
21. Wprowadzić wszystkie soboty wolne od pracy. Pracownikom w ruchu ciągłym i systemie 4-brygadowym brak wolnych sobót zrekompensować zwiększonym wymiarem urlopu wypoczynkowego lub innymi płatnymi dniami wolnymi od pracy.

30 sierpnia
Podpisanie Porozumienia Szczecińskiego
W pierwszym punkcie dokumentu była mowa o powołaniu samorządnych związków zawodowych.

31 sierpnia
Podpisanie Porozumienia Gdańskiego
W pierwszym punkcie uzgodniono powstanie niezależnych i samorządnych związków zawodowych. W porozumieniu znalazły się też m.in. prawo do strajku oraz zapewnienie, że o doborze kadr kierowniczych będą decydować kwalifikacje i kompetencje, a nie przynależność partyjna.

3 września
Podpisanie Porozumienia Jastrzębskiego
Strajkujący górnicy oprócz potwierdzenia wcześniejszych ustaleń zawartych w Szczecinie i w Gdańsku wywalczyli też m.in. zniesienie czterobrygadowego systemu pracy w kopalniach, a także wolne soboty dla całej Polski.

11 września
Podpisanie Porozumienia Katowickiego
Jednym z najważniejszych uzgodnień była gwarancja, że Porozumienie Gdańskie, dające możliwość tworzenia wolnych związków zawodowych, ma moc obowiązującą na terenie całej Polski. Stworzyło to formalno-prawne warunki do powstania NSZZ „Solidarność".

17 września
Przedstawiciele Międzyzakładowych Komitetów Założycielskich z całego kraju powołali do życia ogólnopolski Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność".

Dokończenie ze str. 8

Morawiecki: Umowa społeczna obowiązuje

Wystąpienie premiera Mateusza Morawieckiego poświęcone było między innymi szerokiemu znaczeniu nazwy związku zawodowego „Solidarność".

- To wielkie słowo „Solidarność", to nie tylko historia tamtych dni, nawet wielka historia. To słowo oznacza coś więcej - oznacza przebudzenie narodowe, oznacza bardzo głębokie przełamanie strachu i drogę w kierunku wolności, która wtedy się rozpoczęła i niespełna dekadę później zakończyła się dla Polski i dla tej części Europy odzyskaniem suwerenności, odzyskaniem niepodległości. „Solidarność" to także, jak mówił patron i opiekun „Solidarności" błogosławiony ksiądz Jerzy Popiełuszko, jedność serc, umysłów i rąk zakorzenionych w ideałach ludzi pracy, którzy dążą do budowy i kształtowania lepszego świata. Wbrew woli aparatczyków komunistycznych, wbrew woli komunistów, „Solidarność" oznaczała również dążenie do wolności, marzenie wolności, pragnienie Polski sprawiedliwej, suwerennej, wolnej. „Solidarność" to wola narodu, który rozpoczął wtedy marsz ku wolności, ku wybiciu się na niepodległość. „Solidarność" to wreszcie nasza wewnętrzna, bezkrwawa insurekcja - rewolucja z ducha, a więc nasza wielka, oryginalna odpowiedź na wyzwania współczesnego świata. (...) I ta wielka odpowiedź kiełkowała właśnie tutaj, w Jastrzębiu - zaznaczył szef rządu. - Chciałbym podziękować szczególnie górnikom z Jastrzębia, którzy żyją jeszcze wśród nas, a także tym, którzy już odeszli, bo to Wasza odwaga, wola walki, doprowadziła do tego, że w ogóle mogła powstać „Solidarność" - dodał.

Chwilę później poinformował o rozmowach na temat budowy pawilonu upamiętniającego podpisanie Porozumienia Jastrzębskiego.

Następnie odniósł się do bieżących problemów branży i regionu, zapowiadając powołanie nowego ministerstwa, które miałoby sprawować nadzór nad procesem transformacji energetycznej kraju.

- Wiemy doskonale, jak mocno Śląsk dotknięty został wojną Rosji przeciw Ukrainie, która wywołała kryzys energetyczny i wielkim kryzysem, z którym się dzisiaj mierzymy, (...) a także „polityką klimatyczną" Unii Europejskiej, która jest bardzo trudna dla Śląska, dla przemysłu wydobywczego, energochłonnego - górnictwa, hutnictwa i wielu innych działów gospodarki narodowej. Dlatego, aby znaleźć najbardziej właściwą odpowiedź na wyzwania dnia jutrzejszego, kolejnych lat i kolejnych dekad, rozważymy - jeśli wyborcy pozwolą i będziemy mogli dalej pełnić swoją misję - powołanie specjalnego resortu, który zajmie się właśnie transformacją energetyczną całego wielkiego przemysłu wydobywczego, ale także całej polskiej energetyki, która jest krwioobiegiem polskiej gospodarki - oświadczył.

Poruszył też kwestię realizacji zawartej 28 maja 2021 r. umowy społecznej regulującej transformację górnictwa węgla kamiennego i województwa śląskiego.

- Chcę powiedzieć i podkreślić, że ta umowa społeczna z przedstawicielami przemysłu wydobywczego jest dla nas obowiązująca - zadeklarował.

List od prezydenta Andrzeja Dudy odczytała reprezentująca głowę państwa pani Agnieszka Lenartowicz-Łysik.

- Górnicy Jastrzębia-Zdroju solidarnie ze stoczniowcami Gdańska, Szczecina i hutnikami Dąbrowy Górniczej wytyczyli drogę wolności, którą podążamy od 43 lat. Nowa, współczesna, wolna Polska wyłoniła się z nauczania św. Jana Pawła II oraz postulatów z sierpnia 1980 roku - napisał prezydent, zwracając się do uczestników uroczystości.

Na zakończenie obchodów przybyłe delegacje złożyły kwiaty przed Pomnikiem Porozumienia Jastrzębskiego.

Marek Jurkowski
Zdjęcia: Region Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność"

PRAWO

Nowelizacja prawa górniczego i geologicznego

Skuteczność „Solidarności"!

Prezydent Andrzej Duda podpisał nowelizację ustawy Prawo geologiczne i górnicze - poinformowała w piątek kancelaria prezydenta. Nowe przepisy przewidują m.in. zdefiniowanie strategicznych złóż kopalin podlegających szczególnej ochronie. O nowelizację ww. ustawy od dłuższego czasu upominał się Krajowy Sekretariat Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność".

NOWE przepisy mają zapewnić ochronę złóż kopalin w Polsce, usprawnić działalność organów nadzoru górniczego, a także wprowadzić definicję złoża strategicznego, które ze względu na swoje znaczenie dla gospodarki lub bezpieczeństwa kraju będzie podlegać szczególnej ochronie prawnej.

Przepisy nowelizacji mają też pozwolić na szersze niż obecnie prowadzenie podziemnego składowania dwutlenku węgla (CCS), także przez podmioty komercyjne, oraz umożliwić podziemne magazynowanie wodoru.

Zgodnie z nowelą złoże będzie mogło być uznane za strategiczne w drodze decyzji administracyjnej. Złoża, które zostaną udokumentowane, po wejściu w życie nowych przepisów, będą mogły uzyskać status strategicznego pod warunkiem spełniania kryteriów (znajdujących się w nowym prawie) oraz w drodze postępowania administracyjnego wszczętego z urzędu przez centralny organ administracji geologicznej. Dla złóż już udokumentowanych obowiązywać będzie dwuletni termin na dokonanie ich przeglądu, czy spełniają one kryteria złóż strategicznych.

Nowela określa też warunki koncesjonowania i wykorzystania surowców, w tym przesłanki do odmowy wydania koncesji. Ustawa liberalizuje przepisy dotyczące koncesjonowania działalności, jeśli chodzi o poszukiwanie i rozpoznawanie złóż niektórych kopalin. Dotyczy to m.in. węglowodorów, czyli ropy i gazu, oraz podziemnego, bezzbiornikowego magazynowania substancji i podziemnego składowania odpadów.

Ustawa ma również: przeciwdziałać nielegalnej eksploatacji złóż; wprowadzić wsparcie dla przedsiębiorców chcących inwestować w CCS; usuwać wątpliwości interpretacyjne, jeśli chodzi o ochronę złóż kopalin w Polsce; łączyć państwową służbę geologiczną z państwową służbą hydrogeologiczną.

Ustawa wejdzie w życie po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia, za wyjątkiem niektórych przepisów, które wejdą w życie później, we wskazanych w ustawie terminach.

Przypomnijmy, że nowelizacja ww. przepisów była przedmiotem wielomiesięcznych zabiegów i nacisków Krajowego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność" u najważniejszych polityków formacji rządzącej.

„Wycofanie projektu ustawy z dalszego procedowania to potężny cios dla wielu firm wydobywczych, w tym podmiotów wydobywających węgiel kamienny oraz dla przemysłu siarkowego, niezbędnego w przetwórstwie nawozowym. Przyjęcie tej ustawy umożliwiłoby budowę nowej kopalni siarki oraz zapewniałoby tysiącom rodzin nowe miejsca pracy. Wejście w życie ustawy w proponowanym kształcie poprawiłoby bezpieczeństwo naszego Kraju oraz uporządkowałoby sprawy koncesyjne w interesie spółek skarbu państwa" – zwracał uwagę jeszcze na początku sierpnia br. Jarosław Grzesik, szef Sekretariatu w piśmie do wicepremiera Jarosława Kaczyńskiego, prezesa Prawa i Sprawiedliwości.

jm

JSW Ochrona Sp. z o.o.,
jeden z liderów branży ochroniarskiej,
poszukuje kandydatów na stanowisko **KWALIFIKOWANY PRACOWNIK OCHRONY**
do pracy **na ternie kopalni KWK Knurów-Szczygłowice**

Wymagania wobec kandydatów:
>uprawnienia Kwalifikowanego Pracownika Ochrony Fizycznej,
> uprawnienia do pracy z bronią obiektową będą dodatkowym atutem,
> odpowiedzialne podejście do powierzanych zadań,
> otwarta postawa wobec stawianych zadań,
> umiejętność współpracy w zespole,
Do podstawowych zadań osoby zatrudnionej należeć będzie:
> pełnienie służby na przydzielonym posterunku zgodnie z planem ochrony,
> ochrona osób i mienia na przydzielonym posterunku,
> weryfikacja ruchu osobowego na bramach osobowych,
> kontrola ruchu samochodowego na bramach towarowych oraz towarowo-osobowych;
> obchody i patrole ochranianego terenu lub obiektu.
Osobom zatrudnionym oferujemy:
> stabilne zatrudnienie w renomowanej spółce Grupy Kapitałowej JSW,
> umowę o pracę oraz pełne składki społeczne, możliwa też współpraca w ramach umowy zlecenia,
> dodatek za KPOF oraz za uprawnienia na broń,
> możliwość rozwoju i poszerzania kwalifikacji.

Więcej informacji na temat oferty pracy można uzyskać pod numerami telefonów:
RUCH KNURÓW – **tel. 577 580 260** RUCH SZCZYGŁOWICE – **tel. 577 320 260**

JSW Ochrona Sp. z o.o.,
jeden z liderów branży ochroniarskiej,
poszukuje kandydatów na stanowisko **PRACOWNIK OCHRONY**
do pracy **na ternie kopalni KWK Knurów-Szczygłowice**

Wymagania wobec kandydatów:
> niekaralność oraz nieposzlakowana opinia,
> odpowiedzialne podejście do powierzanych zadań,
> dyspozycyjność, punktualność (praca 24/7),
> otwarta postawa wobec stawianych zadań,
> umiejętność współpracy w zespole,
Do podstawowych zadań osoby zatrudnionej należeć będzie:
> pełnienie służby na przydzielonym posterunku,
> obchody i patrole ochranianego terenu lub obiektu.
Osobom zatrudnionym oferujemy:
> stabilne zatrudnienie w renomowanej spółce Grupy Kapitałowej JSW,
>umowę zlecenie oraz pełne składki społeczne,

Więcej informacji na temat oferty pracy można uzyskać pod numerami telefonów:
RUCH KNURÓW – **tel. 577 580 260** RUCH SZCZYGŁOWICE – **tel. 577 320 260**

To nie będą zwykłe wybory...

ROZMOWA z Przewodniczącym Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” ZG Janina Stanisławem Kurnikiem i Posłem na Sejm RP Krzysztofem Kozikiem (część 1)

Panie pośle najważniejsze sprawy jakie zostały osiągnięte w trakcje mijającej kadencji Sejmu?

K.K. Najważniejsze kwestie to ochrona polskiego górnictwa przed atakami polityków opozycji, ekologów, lobbystów i Unii Europejskiej. Mieliśmy do czynienia z próbą przyspieszenia likwidacji górnictwa węgla kamiennego, likwidacją kopalni i elektrowni Turów, narzucenia polskiemu górnictwu restrykcyjnych norm emisji metanu. Ogromnym problemem jest wojna w Ukrainie, zasadne embargo na sprowadzany węgiel z Rosji też wprowadziło sporo zamieszania na rynku węgla opałowego i do celów energetycznych. Polskie górnictwo jest przez nas, polityków obozu Prawa i Sprawiedliwości chronione, chociaż zdajemy sobie sprawę, że można niektóre sprawy załatwiać szybciej i skuteczniej.

S.K. Mijające cztery lata z przyczyn wymienionych przez posła były trudne i powodowały napięcia wśród załóg górniczych. Mierzyliśmy się z okresem, kiedy węgiel zalegał na przykopalnianych składach i kiedy go brakowało. Tej niestabilnej sytuacji musieliśmy stawić czoła i pokazać, że na górnikach społeczeństwo może polegać.

Jakie najważniejsze zadania na następną kadencję dotyczące górnictwa?

K.K. Utrzymanie górnictwa i energetyki węglowej jako gwarancję niezależności i bezpieczeństwa energetycznego Państwa w okresie koniecznej transformacji energetyki. Mam na myśli sprzeciwianie się zakusom UE w nakładaniu na wydobycie węgla kolejnych danin na przykład z tytułu emisji metanu. W tym temacie to nie tylko rząd może pomóc, ale każdy z nas swoją decyzją podczas wyborów. Jeżeli wybierzemy posłów do Sejmu, Senatu, Parlamentu Europejskiego, którzy będą dbali o interes Polski, a nie innych krajów to i polskie górnictwo przejdzie proces transformacji w lepszej kondycji. To musi być proces ewolucji a nie rewolucji jak w szalonych pomysłach typu Fit For 55 lewicowych polityków UE. W mojej ocenie ważnym elementem efektywnej produkcji węgla będzie również wprowadzanie nowoczesnych rozwiązań poprawiających wykorzystanie węgla (technologie CCS / CCU / IGCC) czy też skuteczne odmetanowanie, aby ograniczyć emisje jak i wykorzystać gospodarczo gaz, którego jest w Polsce zbyt mało z krajowej produkcji, takie techniczne rozwiązania ograniczenia emisji CO_2 mogą być skuteczne w rozmowach w UE.

S.K. Naszym bezwzględnym zadaniem jest dbanie o zapewnienie bezpieczeństwa i stabilizacji miejsc pracy. Bezwzględnie konieczne jest stałe budowanie pozytywnego wizerunku polskiego górnictwa i uświadamianie społeczeństwu, że „prąd nie produkowany jest w gniazdku.”

> „Naszym bezwzględnym zadaniem jest dbanie o zapewnienie bezpieczeństwa i stabilizacji miejsc pracy. Bezwzględnie konieczne jest stałe budowanie pozytywnego wizerunku polskiego górnictwa i uświadamianie społeczeństwu, że „prąd nie produkowany jest w gniazdku.”
>
> Stanisław Kurnik

Jak panowie porównalibyście współpracę rządu PO, PSL i Zjednoczonej Prawicy z branżą górniczą?

S.K. Na co dzień problemy staramy się rozwiązywać z Zarządem Spółki. Na szczeblu centralnym prowadzimy dialog. Przedstawiamy argumenty i staramy się przekonać rząd do naszych propozycji. Podjęte kompromisy są efektem wymiany argumentów. Za rządów PO rozwiązania problemów musieliśmy szukać na ulicy podczas protestów w Warszawie. Przez dwie kadencje PIS-u nie mieliśmy potrzeby posuwać się do tak drastycznych form protestu.

Stosunek Donalda Tuska, Ewy Kopacz i całej formacji PO do górnictwa spuentowała wicepremier Elżbieta Bieńkowska „Ministerstwo Gospodarki generalnie w dupie miało całe górnictwo przez całe siedem lat. Były pieniądze, a oni wiesz pili, lulki palili, swoich ludzi poobsadzali, sam wiesz, ile zarabiali i nagle pierdykło”. Jednym z efektów tej polityki było odebranie emerytom górniczym deputatu węglowego, pomimo że branże niezwiązane z górnictwem otrzymują go do tej pory.

> „My prowadzimy dialog i rozmawiamy z górnikami a Donald Tusk, Ewa Kopacz zamiast dialogu woleli strzelać do górników z broni palnej.”
>
> Krzysztof Kozik

K.K. Nasz rząd postawił na bezpieczeństwo energetyczne, a najważniejszym elementem tej układanki w okresie do 2035 roku jest górnictwo węgla tak kamiennego jak i brunatnego oraz oparta o te nośniki energetyka, dopiero po tej dacie możemy się spodziewać produkcji z innych stabilnych i niskoemisyjnych źródeł wytwarzania energii. My prowadzimy dialog i rozmawiamy z górnikami a Donald Tusk, Ewa Kopacz zamiast dialogu woleli strzelać do górników z broni palnej, to jest najważniejsza różnica. A wracając do słów Przewodniczącego Kurnika to decyzjami Zarządów Spółek z nominacji PO-PSL zabrano bez żadnego zadośćuczynienia emerytom deputat węglowy, za naszych rządów znaleziono ponad 2 mld złotych i została wypłacona rekompensata, to też obrazuje stosunek rządu do górników, w tym przypadku tych przebywających już na emeryturze po wielu latach pracy pod ziemią.

To w nawiązaniu, czy podczas protestu przed siedzibą JSW padły strzały do górników czy nie? Donald Tusk twierdzi, że nie.

S.K. Strzały padły i byli ranni górnicy. Niczym niesprowokowany atak Policji na pokojową demonstrację górników spowodował wśród nich ofiary. Poszkodowani musieli szukać pomocy medycznej w szpitalu. Mogę to stwierdzić, bo byłem jednym z uczestników wraz z kolegami z innych organizacji związkowych z naszej kopalni.

K.K. Donald Tusk kłamie. Rząd PO zachował się niewiele lepiej niż komuniści w 1981 roku na kopalni „Wujek”, być może dla nich różnica jest, bo użyli gumowych kul zamiast ostrej amunicji jak ZOMO. Ale fakt jest, że strzały padły. Naprzeciw protestujących górników postawiono uzbrojone oddziały prewencji, ktoś wydał też rozkaz „Strzelać”. Strzałów z 1981 roku mało kto już pamięta, tych z lutego 2015 roku sprzed siedziby JSW też już niewielu, ale należy też przypomnieć, że to był protest w związku z trudną sytuacją JSW gdzie skutki błędnych decyzji Zarządu również z nominacji polityków PO-PSL, mieli ponieść szeregowi pracownicy jastrzębskich kopalń. Jeśli górnicy nie chcą by podczas protestu czy manifestacji znów były osoby z ranami postrzałowymi to zalecałbym wyciągnięcie wniosków z historii i oddać głos w nadchodzących wyborach na ludzi szanujących górników i górnictwo.

Powiedział pan o bezpieczeństwie energetycznym, proszę rozwinąć.

K.K. Dla polityków PIS-u bezpieczeństwo to podstawowa kwestia. Bezpieczeństwo zewnętrzne oraz ochrona granic ma fundamentalne znaczenie. Wszelkie osiągnięcia będą niczym jak stracimy suwerenność. Również bezpieczeństwo wewnętrzne jest dla nas bardzo ważne. A jednym z elementów tego bezpieczeństwa jest brak wykluczenia energetycznego naszych obywateli. Pewny dostęp do stabilnej i taniej energii elektrycznej oraz do opału to nasze priorytety. W naszym zrównoważonym miksie energetycznym znaleźliśmy środki na dofinansowanie efektywności energetycznej budynków jak i fotowoltaiki, także proces termomodernizacji budynków pozwoli pozytywnie wpłynąć na jakość powietrza, zmniejszając zapotrzebowanie na paliwo a tym samym redukując emisje. To wraz z dobrej jakości kotłem i węglem do niego może spowodować, że nie musimy robić rewolucji a iść droga ewolucji, aby cieszyć się lepszym stanem środowiska naturalnego. To ważne, bo jak wcześniej cytowana Pani Bieńkowska wspomniała „Sorry, taki mamy klimat” jeśli nie zapewnimy dostępu do taniego i mniej emisyjnego ciepła wiele działań z programów ochrony powietrza zostanie zaprzepaszczone, jeśli podczas chłodu mniej zasobne finansowo osoby będą wykorzystywać wszelkie dostępne środki opału, aby zapewnić sobie minimum egzystencji. Mam nadzieję, że przez szaloną politykę klimatyczną UE nie będzie przypadków, że ktoś straci życie z wychłodzenia, bo nie mógł sobie zapewnić opału.

S.K. Bezpieczeństwo energetyczne to również pewna praca dla górników i energetyków oraz całej rzeszy firm kooperujących. Szaleńcza polityka klimatyczna UE, której twórcy już teraz z dnia na dzień chcieliby zamknąć polskie kopalnie i elektrownie węglowe spowoduje niestabilność gospodarki krajowej i utratę niezależności energetycznej. Dla pracowników oznacza to utratę miejsc pracy, gminy pozbawia dochodów z podatków, w konsekwencji skutkuje to obniżeniem poziomu życia mieszkańców, a nawet upadkiem całych regionów.

Rozmawiał: Krzysztof Leśniowski

Na drugą część rozmowy zapraszamy do następnego wydania naszego miesięcznika.

BHP Co z bezpieczeństwem w kopalniach?

Konkretne pytania

PRZEWODNICZĄCY Jarosław Grzesik w imieniu Krajowego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność” zwrócił się do Adama Mirka, prezesa Wyższego Urzędu Górniczego, z wnioskiem o udzielenie informacji na temat efektów praktycznych wdrożenia omawianych dwunastu zadań badawczych.

Wspomniane zadania są elementem programu strategicznego pt.: „Poprawa bezpieczeństwa pracy w kopalniach 2030”, którego celem ma być opracowanie nowych rozwiązań organizacyjnych i technicznych, przyczyniających się do minimalizacji zagrożeń i zwiększenia poprawy bezpieczeństwa pracy w zakładach górniczych. Program zainicjowany w roku bieżącym przez Ministerstwo Aktywów Państwowych został uruchomiony przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju.

W tym celu w kwietniu br. w Gliwicach zorganizowano pod przewodnictwem pana ministra Piotra Pyzika spotkanie, na którym omówiono efekty podobnego programu, realizowanego w latach 2013–2015. Zadania były realizowane przez jednostki naukowe: Główny Instytut Górnictwa, Akademię Górniczo-Hutniczą, Politechnikę Śląską, Instytut Technik Innowacyjnych EMAG, Politechnikę Wrocławską, CIOP-PIB i Instytut Mechaniki Górotworu PAN. Na finansowanie programu poprawy bezpieczeństwa pracy w kopalniach w latach 2013–2015 wydano blisko 30 milionów złotych, w tym dofinansowanie z budżetu NCBiR wynosiło ponad 20,5 mln zł. Z pytaniami o efekty tych prac zwrócił się przewodniczący Jarosław Grzesik, a w szczególności:

1. W jakich kopalniach stosowane są obecnie opracowane w latach 2013–2015 systemy, urządzenia i przyrządy pomiarowe?

2. Na ile opracowanie nowej kategoryzacji zagrożeń naturalnych przygotowane przez konsorcjum kierowane przez GIG jest obecnie wykorzystywane przez przedsiębiorstwa górnicze i jakie są produkty tej pracy?

3. Czy opracowany przez Instytut Mechaniki Górotworu PAN w Krakowie układ do automatycznego pobierania prób powietrza ze zrobów i przestrzeni otamowanych jest praktycznie stosowany, jeśli tak, to gdzie, i jakie są doświadczenia z jego wykorzystania?

4. Na ile przygotowane przez GIG i AGH zasady odmetanowania ścian eksploatacyjnych zagrożonych pożarami endogenicznymi mające poprawić efektywności odmetanowania górotworu w warunkach dużej koncentracji wydobycia zmieniły dotychczasowy stan wiedzy w tym temacie i na ile przyczyniły się do poprawy bezpieczeństwa załóg górniczych?

5. Jaka jest historia wdrażania w rzeczywistości kopalnianej projektu normy klimatycznej dla stanowisk górniczych opartej na temperaturze śląskiej, wskaźników dyskomfortu cieplnego przygotowanej przez konsorcjum kierowane przez Politechnikę Śląską i AGH?

6. Jak jest oceniany przez ratowników górniczych i gdzie jest praktycznie wykorzystywany system bezprzewodowej łączności ratowniczej RESYS?

7. Co się dzieje z prototypem przygotowanego przez GIG systemu badania identyfikującego miejsca podwyższonego stanu zagrożenia metanowego w eksploatowanych ścianach z radiową transmisją danych? Jakie są wyniki prób ruchowych i plan dalszego rozwoju systemu?

8. Kto obecnie wykorzystuje w polskich kopalniach opracowany przez Instytut Mechaniki Górotworu PAN przyrząd do pomiaru strumienia prędkości powietrza i wyznaczenia strumienia objętości metanu w danym miejscu?

9. Dlaczego przygotowany przez Politechnikę Wrocławską system monitorowania zmęczenia górników nie jest jeszcze przystosowany do stosowania w zakładach górniczych? Jakie opinie górników są na jego temat?

10. W jaki sposób opracowana przez CIOP-PIB bielizna z elementami chłodzącymi – z tzw. systemem wentylacji i programem komputerowym do określania dopuszczalnego czasu pracy ratowników jest obecnie wykorzystywana przez ratowników górniczych?

„Zanim zaczniemy opracowywać nowe tematy badawcze, w imieniu Krajowego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ «Solidarność» domagam się udzielenia informacji na temat efektów praktycznych wdrożenia omawianych dwunastu zadań badawczych realizowanych w latach 2013–2015” – konkluduje swoje skierowane pismo do prezesa WUG szef Sekretariatu.

jm

Kompleksowe podejście do węgla

ROZMOWA z Piotrem Pyzikiem, podsekretarzem stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych

Panie Ministrze, jakie kroki podejmuje Ministerstwo Aktywów Państwowych, aby zapewnić najlepsze standardy bezpieczeństwa w polskim górnictwie? Czy planowane są nowe inicjatywy w tej dziedzinie?

Ministerstwo Aktywów Państwowych podjęło inicjatywę uruchomienia przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju nowego programu strategicznego pt.: „Poprawa bezpieczeństwa pracy w kopalniach 2030", którego celem ma być opracowanie nowych rozwiązań organizacyjnych i technicznych, przyczyniających się do minimalizacji zagrożeń i zwiększenia poprawy bezpieczeństwa pracy w zakładach górniczych.

Ponadto, obecnie konsultujemy ze spółkami węglowymi nowe regulacje dotyczące ratownictwa górniczego oraz szczegółowych wymagań dotyczących prowadzenia ruchu podziemnych zakładów górniczych. Zaproponowane zmiany przepisów w zakresie rozpoznawania i zwalczania pożarów podziemnych ujmują aktualną wiedzę naukowo-badawczą, zweryfikowaną przez Główny Instytut Górnictwa, a ich treść w istotny sposób zmienia spojrzenie na zagadnienia wczesnego wykrywania pożarów endogenicznych oraz prowadzenia prac profilaktycznych w podziemnych zakładach górniczych wydobywających węgiel kamienny. Propozycję są obecnie opiniowane przez Wyższy Urząd Górniczy.

Jak widzi Pan przyszłość polskiego górnictwa w kontekście zmieniających się trendów energetycznych i ochrony środowiska? Jakie działania podejmuje Ministerstwo Aktywów Państwowych w celu zrównoważonej transformacji sektora górniczego?

Inwazja Rosji na Ukrainę oraz niespotykany wcześniej kryzys energetyczny w Europie udowodnił, że nie jesteśmy w stanie funkcjonować bez paliw konwencjonalnych. Wysokie ceny gazu ziemnego spowodowały, iż świat szukając tańszej, lecz równie stabilnej alternatywy, wybrał wykorzystanie węgla, a nie słońca czy wiatru. Państwa Unii Europejskiej wybrały tańszy, ale od lat przez nie potępiany surowiec. Holandia, Niemcy i Francja uruchomiły wygaszone – przeznaczone do ostatecznej likwidacji – bloki węglowe.

Zwiększenie popytu wywołane wojną spowodował drastyczny wzrost cen, a także czasowe ograniczenia w podaży węgla. Polski rząd podjął skuteczne działania zmierzające do zapewnienia odpowiedniej wielkości dostaw surowca z importu

Dodatkowo Polska jest największym producentem wysokiej jakości węgla koksowego w Unii Europejskiej i jednym z wiodących producentów koksu używanego do wytopu stali.

Węgiel koksowy został uznany za jeden z 30 surowców krytycznych dla Unii Europejskiej, co oznacza strategiczne znaczenie gospodarcze i wiąże się z wysokim ryzykiem dostaw dla przemysłu europejskiego

Obok znaczących zasobów węgla kamiennego Polska posiada również bogate złoża węgla brunatnego, które przez kolejne co najmniej dwie dekady będą zabezpieczały polską energetykę. Złoża perspektywiczne (Złoczew i Ościsłowo), ze względu na swój strategiczny charakter, zostaną zabezpieczone, jednakże ich eksploatacja będzie zależna od decyzji inwestorów. Kluczową rolę w ich zagospodarowaniu odegrają ceny uprawnień do emisji CO_2, warunki środowiskowe i rozwój nowych technologii.

Paliwa kopalne nie muszą odchodzić do przeszłości. Istnieje szereg możliwości ich zastosowania w ramach tzw. Czystych Technologii Węglowych. Należy także podkreślić, że bez zastosowania węgla koksowego w przemyśle metalurgicznym nie będzie możliwa transformacja energetyczna.

Kopalnie w przyszłości mogą zajmować się m.in. zgazowaniem węgla, jego upłynnianiem tj. uzyskaniem paliw płynnych, syntezą węglowodorów poprzez produkcję paliw syntetycznych, uzyskiwaniem produktów ze smoły węglowej, np. benzenu, fenolu czy zagospodarowaniem metanu.

Czy istnieją konkretnie określone cele i strategie Ministerstwa Aktywów Państwowych dotyczące rozwoju polskiego górnictwa? Jakie są główne wyzwania i plany na najbliższe lata?

We wrześniu 2020 r. strona rządowa i strona społeczna zawarły porozumienie, w którym zgodziły się na stopniowe, tj. do 2049 r., nieodwołalne zamykanie poszczególnych kopalń węgla kamiennego. W ramach tego porozumienia wskazano ogólne ramy działań, jakie będą podejmowane w kontekście planowanej likwidacji sektora i uzgodniono wynegocjowanie tzw. umowy społecznej.

> **Paliwa kopalne nie muszą odchodzić do przeszłości. Istnieje szereg możliwości ich zastosowania w ramach tzw. Czystych Technologii Węglowych. Należy także podkreślić, że bez zastosowania węgla koksowego w przemyśle metalurgicznym nie będzie możliwa transformacja energetyczna.**

Następnie, 28 maja 2021 r. po wielomiesięcznych negocjacjach strona społeczna i rządowa podpisały umowę społeczną dotyczącą transformacji sektora górnictwa węgla kamiennego oraz wybranych procesów transformacji województwa śląskiego. Sygnatariuszami umowy byli przedstawiciele związków zawodowych, rządu, samorządu oraz pracodawców.

Podpisanie Umowy Społecznej było historycznym wydarzeniem nie tylko na Śląsku, ale w skali całego kraju. Podpisanie Umowy Społecznej poprzedziło setki godzin rozmów, negocjacji i ustaleń. Osiągnięto rozwiązania kompromisowe.

Kluczowym elementem Umowy Społecznej jest pakiet osłon socjalnych dla pracowników z likwidowanych kopalń. Pakiet ten zawiera zarówno urlop górniczy, urlop przeróbkarski, jednorazową odprawę, jak i kompleksowy system alokacji. Wszystkie te rozwiązania mają za zadanie zagwarantowanie stabilizacji na śląskim rynku pracy. Przyjęte w Umowie Społecznej rozwiązania systemowe chronią pracowników kopalń, a jednoczenie zapewniają maksymalny poziom bezpieczeństwa energetycznego Polski oraz umożliwiają transformację regionów górniczych.

Obecnie program ten jest przedmiotem tzw. notyfikacji pomocy publicznej w Komisji Europejskiej (KE). Notyfikacja jest procesem, który trwa do momentu aż KE uzna, że posiada wszystkie niezbędne informacje i wyjaśnienia, które umożliwią jej wydanie decyzji. System wsparcia dla sektora wydobywczego węgla kamiennego do 2056 r. został przygotowany na bazie rozwiązań znanych KE i przez nią akceptowanych, co potwierdzają doświadczenia z programem pomocowym, z którego korzysta Spółka Restrukturyzacji Kopalń S.A. m.in. w zakresie świadczeń socjalnych dla pracowników. Zaznaczyć należy, że wdrożenie świadczeń osłonowych jest możliwe po zakończeniu wydobycia, w wyniku zamknięcia jednostek produkcyjnych węgla.

Ministerstwo Aktywów Państwowych jest w stałym kontakcie z KE, natomiast wyjątkowa sytuacja, z jaką niewątpliwie mamy do czynienia, nie pozostała bez wpływu na realizację Umowy Społecznej dotyczącej transformacji sektora górnictwa węgla kamiennego. Model ten - funkcjonowania sektora - wymaga uaktualnienia, w taki sposób, aby przede wszystkim zabezpieczyć odpowiednie ilości węgla energetycznego dla polskich odbiorców.

Zgodnie z założonymi warunkami Nowego Systemu Wsparcia likwidacja sektora węglowego ma być rozłożona w czasie. Wydobycie węgla ma być stopniowo redukowane aż do ostatecznego jego zakończenia w 2049 r., co umożliwi uniknięcie negatywnych skutków społecznych i gospodarczych nagłego zakończenia wydobycia węgla w kraju oraz zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego Polski.

Natomiast z uwagi na aktualną sytuację geopolityczną założono, że wykorzystanie krajowych złóż węgla kamiennego może ulegać okresowemu zwiększaniu. Tempo ograniczania wydobycia i wykorzystania węgla może ulec niewielkiemu spadkowi w stosunku do dotychczasowych scenariuszy ze względu na możliwą potrzebę dłuższej niż przewidywano eksploatacji poszczególnych istniejących jednostek węglowych, biorąc pod uwagę potencjalne zakłócenia w imporcie surowców energetycznych.

W Umowie Społecznej ustalono także powołanie specjalnego Funduszu Transformacyjnego, którego celem będzie skoordynowanie transformacji terenów pogórniczych przemysłowych i poprzemysłowych z transformacją województwa śląskiego. Prace w tym zakresie koordynował Minister Rozwoju i Technologii, który opracował i zainicjował proces legislacyjny projektu ustawy o Funduszu Transformacji Śląska, którą na początku tego roku podpisał Prezydent Andrzej Duda.

Rozmawiał:
Michał Jakubowski

POLITYKA Lewica chce odejść od węgla do 2035 r.

Lewicowa hipokryzja

PRZEMYSŁAW Koperski, poseł Lewicy przekonuje, że jego ugrupowanie jest za zwiększeniem wydobycia węgla w Polsce. Problem w tym, że w oficjalnych dokumentach Lewica deklaruje, że odejście od paliw kopalnych jest koniecznością - i tę deklarację potwierdza kilku liderów tej partii.

Przed kilkoma miesiącami Lewica zaprezentowała wizję Polski bez węgla, z czystym powietrzem, niezależną energetycznie i ze sprawiedliwą transformację.

- JA OSOBIŚCIE i my, jako Lewica, uważamy, że Polska powinna być energetycznie samowystarczalna. Powinniśmy mieć umiejętność wytworzenia takiej ilości energii elektrycznej, która docelowo zaspokoi nasze obecne i planowane zużycie - zaznaczył w rozmowie z portalem WNP.PL Przemysław Koperski, poseł Lewicy.

Wskazuje przy tym, że Lewica uważa, iż powinniśmy skonstruować taki miks energetyczny, który będzie w stanie zaspokoić krajowe zapotrzebowanie na energię. W okresie przejściowym - rozwijając odnawialne źródła energii oraz stawiając na atom - kluczowym paliwem siłą rzeczy pozostanie węgiel.

- W swoim programie zakładamy zwiększenie wydobycia węgla w Polsce, otwarcie również w tym okresie przejściowym nowych pokładów. Aby nie było takiej sytuacji, że do śląskich elektrowni płynie do nas węgiel z Kolumbii, a potem pociągami trafia z Gdańska na Śląsk - podkreśla Przemysław Koperski

Słowa to słuszne i chwalebne, ale czy prawdziwe? Czy to nie jest tak, że kolejny poseł przed wyborami parlamentarnymi chce się przypodobać górnikom i zdobyć ich głosy?

Lewica jest za wycofaniem węgla

Do tej pory Lewica nie słynęła raczej ze wspierania górnictwa węgla kamiennego. A było wręcz przeciwnie - liderzy Lewicy wielokrotnie wypowiadali się za odejściem od stosowania węgla. W grudniu 2022 r. Włodzimierz Czarzasty, współprzewodniczący Nowej Lewicy, w telewizji Polsat News jasno powiedział, że „Lewica mówi również: jesteśmy za wycofaniem węgla". Słowa Czarzastego nie są zaskoczeniem. Otóż z programowych dokumentów wynika, że Lewica chce odejść od węgla.

- Odejście od paliw kopalnych jest koniecznością cywilizacyjną- czytamy w programie Lewicy.

W maju 2022 r. Lewica zorganizowała konferencję, na której zaprezentowała swoje postulaty klimatyczno-energetyczne.

- Paliwa kopalne muszą być przeszłością - mówili na konwencji przedstawiciele młodego pokolenia Michalina Szwed i Jakub Korczyński.

- Możemy przeprowadzić sprawiedliwą transformację energetyczną. Do 2035 roku musimy odejść od węgla – stwierdził Robert Biedroń, współprzewodniczący Lewicy.

Inni liderzy partii mówili w tym samym tonie.

- Odejść od węgla trzeba z głową. Trzeba zadbać o ludzi, którzy dziś pracują w górnictwie i energetyce. To jest odpowiedzialność państwa. – mówił natomiast Adrian Zandberg.

Lewica mówiła też podczas swojej konwencji o bezpiecznej transformacji.

- Nie unikniemy tego, że kopalnie i elektrownie węglowe będą musiały zostać zamknięte - zwróciła uwagę Anna Górska z partii Razem.

Mamy więc dowody w postaci deklaracji programowej i wypowiedzi kilku liderów Lewicy, że ta partia postuluje szybkie - bo już w 2023 r. - odejście od stosowania węgla w polskiej energetyce.

Do wyborów parlamentarnych mamy jeszcze kilka tygodni, w tym czasie mogą pojawić się kolejni kandydaci na zbawców górnictwa i energetyki węglowej, szukający głosów górników i energetyków. Wszystkim im trzeba się dobrze przyglądać i patrzeć na to, co robili i mówili w ostatnich latach.

Opr. IDS

Skrajna nieodpowiedzialność

Dokończenie ze str. 2

Pytania z cyklu „co by było, gdyby", można tutaj mnożyć. Gdyby jeden z aktywistów zawisł na tej konstrukcji albo nie mógł zejść i trzeba byłoby mu udzielić pierwszej pomocy i z tej liny ściągnąć, akcja w ocenie ratownika górniczego, byłoby bardzo utrudniona.

W takich sytuacjach buduje się bowiem stanowiska ratownicze, trzeba go wyciąć z liny, podpiąć pod siebie i zjechać. – Stworzyli ogromne zagrożenie dla siebie i ruchu zakładu. Wieża szybowa to nie komin i naprawdę trzeba się na tym znać, a baner mogli sobie wywiesić na płocie – mówi ratownik górniczy z grupy wysokościowej.

Szyb II Kopalni Ruda Ruch Bielszowice został zbudowany w 1979 roku. To szyb wydechowy, jednoprzedziałowy, pionowy. Jest to szyb wydobywczy. Wieża wyciągowa – stalowa, zastrzałowa liczy 62,01 metra. Głębokość szybu - 970,87 m. Średnica kół linowych na wieży - 6,3 m.

jm

FELIETON Zbliża się czas wyborów

Premier Polskiej Biedy

Drogi Donaldzie - Myśmy już zachowali się jak stoczniowcy w 1980; wstaliśmy i powiedzieliśmy Tobie dość. Powiedzieliśmy dość liberalnym elitom i lemingom lepszej Polski Donalda Tuska! Powiedzieliśmy dość kłamstwom o sprywatyzowanej Polsce Platformy Obywatelskiej! Powiedzieliśmy koniec z opowieściami o europejskim raju dla Donalda i jego brukselskich przyjaciół!

DLATEGO Donaldzie, chociażbyś dziennie występował na tle Stoczni Gdańskiej i udawał, że Ty wraz z przyjaciółmi „anarchistami", „lewakami" i „liberałami" obaliłeś Komunę w Polsce; to jednak jednego nie zakłamiesz. To te 10 milionów Polaków; rodaków pracujących w Stoczni Gdańskiej, Stoczniach polskiego Wybrzeża; w kopalniach Górnego Śląska i zakładach polskiego przemysłu zbudowało „Solidarność". Nie tą jaką Ty chcesz widzieć zamkniętą w muzealnych murach na ruinie Stoczni Gdańskiej i polskiego przemysłu i wyciągającą spłowiałe sztandary raz do roku pod koniec sierpnia. To ludzie pracy w trosce o byt i przyszłość rodzin zbudowali ruch „Solidarności" i stworzyli 21 Postulatów.

Ciekawie było słychać, jak były premier polskiego rządu Donald Tusk z rozrzewnieniem czytał owe Postulaty. Tylko drogi Donaldzie zapomniałeś, że to Ty wraz z liberalną świtą skrytą za Tobą stałeś się „Premierem Polskiej Biedy" i symbolem wysokiego bezrobocia w kraju.

Zapomniałeś, że w żadnym Sierpniowym Postulacie nie było żądania stworzenia Polski liberalnej; Polski sprywatyzowanej przez Twoich neo-liberalnych przyjaciół z młodości, Kongresu Liberalnego czy Platformy Obywatelskiej czy może europejsko - niemieckich technokratów Manfreda Webera; tak zatroskanego suwerenną Polską demokracją odrzucającą liberalny dogmat niemieckiej dominacji.

Dziwnie brzmi w Twoich słowach fraza o pogardzie wobec Polaków. Przecież nie wytniesz z historii Twojej pogardy wobec Polski Pracującej, rodzin mieszkającej w Polskiej Prowincji czy pokoleń polskich emerytów, których skazałeś na biedę i głodowe emerytury. Drugi raz propagandowym sloganem o miłości nie zakłamiesz programu neo-liberalnej Polski Donalda Tuska dużo obiecującej, a tak naprawdę obcinającej z liberalną pogardą wydatki państwa na zadania społeczne, socjalne czy nawet na edukację czy kulturę.

Śmiesznie słuchać, jak wołasz o godności polskich nauczycieli, którym Twój rząd rzucał kilkuzłotowe ochłapy corocznej rewaloryzacji. Wiem, że są wśród nas Tacy naiwni, którzy w imię lepszej Polski czy miłości do Brukseli nie widzą faktycznej rzeczywistości, a pogarda wobec reszty narodu odbiera im resztki rozumu.

Trudno, demokracja nie odróżnia liberalnych lemingów od rozsądku polskich rodzin.

Na szczęście jednak nie stanie za Tobą 10 milionów Polaków, którzy wybrali w przeszłości „Solidarność". Dziś większość z nas również wybierze idee „Solidarności"; ale nie te suflowane w liberalnym sosie miłości. Wybierzemy program Polski sprawiedliwej, Polski odrzucającej prywatyzację majątku narodowego; Polski wzrostu gospodarczego adresowanego polskim rodzinom; a niewyrażanego słupkami brukselskiego Eurostatu.

Mimo 30 lat nachalnej liberalnej propagandy, mimo ciągłego nauczania Polaków o wyższości Brukseli i liberałów Unii Europejskiej nad polskim zaściankiem i chowania w Gdańsku loga „Solidarności" pod nazwą Europejskiego Centrum Dialogu nie udało Tobie, drogi Donaldzie i Twoim liberalnym poplecznikom zawłaszczyć haseł „Solidarności" i 21 Postulatów z pamiętnego Sierpnia 1980 roku. Dlatego zapomnij, że 15 października wstaniemy i powiemy rządowi Zjednoczonej Prawicy dość. Na pewno wstaniemy i za przykładem stoczniowców z Polskiego Sierpnia powiemy dość złej władzy. Tej złej władzy, którą reprezentujesz Ty i dwór Platformy Obywatelskiej wokół Ciebie. My jednak pamiętamy, że premier Donald Tusk jest symbolem pogardy wobec własnego narodu i złej władzy dla Polski.

red

Konferencja „Wokół górniczej tożsamości” 28 września 2023 r.

Konferencja odbędzie się w biurowcu JSW SA w Katowicach przy ulicy Paderewskiego. Planowana konferencja jest wydarzeniem wpisującym się w obchody 30-lecia działalności JSW SA. Tym razem skupiamy się na zmianach społecznych naszego regionu związanej z transformacją przemysłową górnictwa; w tym szczególnie kopalń i zakładów Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Wszystkich Zainteresowanych udziałem w konferencji prosimy o kontakt z organizatorami konferencji: Działem Szkoleń JSW SiG; Tel: (32) 239 5374

9.00. otwarcie konferencji (prowadzenie Sylwester Strzałkowski)

9.30 - Panel I **W kleszczach dyktatury. Powojenne górnictwo w Polsce**
Moderacja Aneta Kuberska (ŚCWiS)

1. dr Dariusz Węgrzyn (historyk, Śląskie Centrum Wolności i Solidarności): Trudny start – rok 1945

Wystąpienie dotyczy początków górnictwa po przejęciu kopalń przez władze polskie i wyzwania, przed którymi stanęły: problemy stworzone przez demontaż infrastruktury przemysłowej przez Sowietów, deportacje mieszkańców do pracy przymusowej i brak rąk do pracy oraz konieczność zapobieżenia tym problemom. Reakcją była m.in. sterowana migracja, zatrudnianie jeńców i więźniów.

2. dr Sebastian Rosenbaum (historyk, Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach, Biuro Badań Historycznych): Za chlebem. Migracje do pracy w górnictwie GOP i ROW w dobie PRL

Obsesja maksymalizacji wydobycia towarzyszyła władzom, postrzegającym węgiel kamienny jako jedyny dochodowy surowiec eksportowy, od pierwszych lat powojennych. Najpierw chodziło o „przeskoczenie” tuż powojennego zastoju w eksploatacji, potem o jej systematyczne zwiększanie. Dlatego przez cały okres PRL władze prowadziły konsekwentną politykę migracyjną, polegającą na ściąganiu do okręgów przemysłowych sił do pracy z przeludnionych terenów wiejskich innych regionów Polski. Do pracy przybyły setki tysięcy osób.

3. prof. dr hab. Jędrzej Chumiński (ekonomista, Katedra Filozofii i Historii Gospodarczej Wydziału Ekonomii i Finansów Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu): Robotnicy w PRL

Polska „Ludowa” miała być krajem robotników i chłopów i szczególnie tej pierwszej grupie przypisywano wyjątkowe znaczenie. Jaka była więc sytuacja robotników w pierwszych dekadach powojennych? Czy stanowili jednorodną grupę w całym kraju? Jaka była realna pozycja tej „klasy” w powojennym społeczeństwie, jak budowano jej etos i mit? Jak grupa ta różniła się wewnętrznie?

4. dr Bogusław Tracz (historyk, Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach, Biuro Badań Historycznych): Współzawodnictwo pracy i górniczy mit

Podobnie jak ruchy migracyjne, zatrudnianie więźniów czy jeńców wojennych, ruch współzawodnictwa (przodownictwa) pracy w górnictwie miał na celu podwyższenie norm wydobywczych, aby zmaksymalizować eksploatację. Choć zwykło się go utożsamiać z latami 40. XX w. i Wincentym Pstrowskim, w istocie towarzyszył on górnictwu do lat 80. XX w., stanowiąc rodzaj usankcjonowanej przez władze systemowej patologii. Towarzyszyło mu budowanie swoistej górniczej mitologii.

10.30 - przerwa

11.00 - Panel II **Opozycja „solidarnościowa” a górnictwo w latach osiemdziesiątych**
Moderacja Sylwester Strzałkowski (ŚCWiS)

1. dr Jarosław Neja (historyk, Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach, Biuro Badań Historycznych): Górnicza „Solidarność” 1980–1981

Wraz z narodzinami NSZZ „Solidarność” latem 1980 r. zmieniła się sytuacja polityczna w Polsce i regionie śląsko-dąbrowskim. Z oczywistych względów silne struktury nowych związków pojawiły się także w przemyśle górniczym, którego pracownicy postrzegali siebie jako ofiary niesprawiedliwego porządku pracy oraz zwykłego wyzysku, którego nie rekompensowały wyższe płace. Jaka była pozycja górniczej „Solidarności” w ruchu związkowym, jak postrzegały ją władze komunistyczne? Jak środowisko górników zachowało się w momencie wprowadzenia stanu wojennego?

2. Karol Chwastek (Śląskie Centrum Wolności i Solidarności): „Solidarność” jastrzębska

W Jastrzębiu-Zdroju w 1980 r. doszło do strajków, które wstrząsnęły województwem katowickim i które traktować można jako rodzaj śląskiego odpowiednika strajku w Stoczni Gdańskiej. Doszło też do podpisania tzw. Porozumień Jastrzębskich, jednych z kilku takich dokumentów, w których władze deklarowały wyjście naprzeciw żądaniom górników. Związkowy ośrodek jastrzębski to również przykład trwałości idei solidarnościowej przez całą dekadę lat 80., o czym świadczą tamtejsze strajki z 1988 r.

3. Robert Ciupa (historyk, Śląskie Centrum Wolności i Solidarności): Pacyfikacja kopalni „Wujek”: od rzeczywistej tragedii do demokratycznego mitu

Strajk i jego pacyfikacja w KWK „Wujek” w Katowicach 16 grudnia 1981 r. stanowiły jeden z najbardziej wstrząsających wydarzeń w powojennej historii na Górnym Śląsku. Budowany przez władze mit górnictwa jako zawodu wyjątkowej, swoistej robotniczej elity, wiodącej w kraju, otrzymał niemal śmiertelny cios. Władze same dokonały demontażu stworzonego przez siebie mitu. Jednak mimo tragicznych skutków z dzisiejszej perspektywy widać, że strajk na „Wujku” stał się wydarzeniem inspirującym do oporu, a dziś stanowi narrację historyczną o potężnym, humanistycznym i demokratycznym przesłaniu wolnościowym i godnościowym, wykraczającym poza region.

4. dr Adam Frużyński historyk, Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu): Nieudane reformy górnictwa lat osiemdziesiątych

Po wprowadzeniu stanu wojennego władze komunistyczne spacyfikowały środowiska opozycyjne wśród pracowników kopalń, a żeby zjednać do siebie niezadowolonych górników podjęły szereg prób zreformowania górnictwa. Mimo że władze przykładały do nich wielką wagę, próby te buksowały w piachu i ich bilans z dzisiejszej perspektywy uznać trzeba za negatywny.

9.30 - Panel III **Przemiany etosu górniczego w XIX i XX wieku**
Moderacja dr Aldona Urbanek

1. dr Piotr Rygus (Muzeum Śląskie): Górnik czyli kto? Etos górniczy do 1945 roku

Zawód górniczy, szalenie trudny i wymagający, na Górnym Śląsku ma średniowieczne korzenie, jednak w postaci zbliżonej do współczesnej, w związku z kopalnictwem węgla kamiennego, ukształtował się w drugiej połowie XIX w. Ze względu na jego specyfikę wraz z nim wytworzyła się specyficzna subkultura ze swoistymi obyczajami, ceremoniałem, mundurami, obrzędami kultowymi. Wytworzył też własny etos – zespół unormowanych postaw i zachowań, które należało kultywować.

2. dr Beata Piecha-van Schagen (historyk , Muzeum Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie): Przemiany etosu górniczego po 1945 roku

Nawiązując do wcześniejszego wystąpienia badaczka ukazuje, jak zmieniał się w okresie PRL etos górniczy oraz kultura górnicza z jej odrębną obyczajowością. Jakie zmiany w kulturze górników wprowadzały władze komunistyczne, jak reagowali na nie górnicy? Jaki jest etos górniczy dzisiaj, w okresie po transformacji ustrojowej, kiedy ranga górnictwa zmniejszyła się w stosunku do lat przed 1989 rokiem?

3. prof. Ryszard Kaczmarek ?(historyk, Wydział Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego)

„Uroki życia górnika...” w oczach przybysza z centralnej Polski w epoce gierkowskiej Autor na podstawie zachowanego dziennika postara się pokazać, czym dla przybysza z tzw. centralnej Polski był etos górniczy i jak wyglądała konfrontacja tego idealnego obrazu z rzeczywistością pracy w górnictwie na przełomie lat 60. i 70. XX w.

4. ks. Piotr Brząkalik – ojciec duchowny księży dekanatu Katowice - Bogucice etyczne zmiany w tożsamości górniczej

10.30 - przerwa

11.00 - Panel IV **Współczesne oblicze górnictwa**
Moderacja Piotr Kijański

1. **prof. Marek Borowski**
2. **prof. Małgorzata Wyganowska**
3. **dr Agnieszka Barzycka-Noga (kierownik Zespołu Społecznej Odpowiedzialności Biznesu JSW SA)**

Współczesne górnictwo ma szczególną rolę w społecznie odpowiedzialnym biznesie. Biznes społecznie odpowiedzialny to wbrew pozorom nie oksymoron. To koncepcja biznesowa pokazująca, w jaki sposób osiągnąć zysk wpływając jednocześnie na otoczenie przedsiębiorstwa. Górnictwo to ważna, nowoczesna i społecznie odpowiedzialna branża. Odpowiedzialność społeczna nie oznacza jedynie dostosowywania się do wymagań prawnych w tym zakresie, ale także prowadzenia dodatkowych działań w zakresie inwestowania w kapitał ludzki, ochronę środowiska oraz relacje z interesariuszami.

Grupa Kapitałowa JSW jest największym europejskim producentem, wpisanego przez UE na listę surowców krytycznych, węgla koksowego, niezbędnego do wytopu stali. Jest on kluczowym materiałem dla większości gałęzi europejskiego przemysłu, tym samym surowca pośrednio warunkującego wzrost gospodarczy i, w konsekwencji, tworzącego miejsca pracy. CSR ma wyjątkowe znaczenie w branży wydobywczej. Firmy takie jak JSW, ze względu na specyfikę swojej działalności, ponoszą szczególną odpowiedzialność za realizowane przedsięwzięcia. Spółka, planując i realizując działania CSR, których adresatami i bezpośrednimi odbiorcami są przede wszystkim lokalni beneficjenci, podtrzymuje ważną dla JSW tzw. „licencję na działanie”, przejawiającą się społeczną akceptacją działalności biznesowej JSW w sektorze wydobywczym.

4. Jerzy Majchrzak (Dyrektor Biura Zabezpieczenia Produkcji JSW SA)

Współczesne oblicze górnictwa musi się charakteryzować transparentnością na wszystkich obszarach działania. W szczególności dotyczy to górnictwa podziemnego, w tym węgla kamiennego, które odbywa się pod nieruchomościami z reguły nie należącymi do Przedsiębiorcy górniczego. Stąd od kilku lat coraz szerzej wymagana jest jawność wykonywanych procesów w tym oddziaływanie na środowisko i tu wachlarz oczekiwań jest bardzo szeroki: ślad węglowy, akustyka, oddziaływania hydro, a także na florę i faunę, szkodliwe oddziaływanie na nieruchomości, uprawy i obiekty budowlane, w szczególności wstrząsy górnicze, zawodnienie, a także wychylenia od pionu, osiadania i odkształcenia. Współużytkownicy powierzchni są coraz bardziej wyedukowani, a europejski stan prawny utwierdza ich w przekonaniu o poprawności swoich żądań wobec przedsiębiorcy górniczego. Prowadzenie działalności górniczej, zgodnie z konstytucyjną zasadą zrównoważonego rozwoju, wymaga uzyskania pełnej akceptacji społecznej.

Panel dyskusyjny V **Wczoraj i dziś górnictwa**
Moderacja: Sylwester Strzałkowski
Prezes JSW SA oraz zaproszeni Goście

Zamknięcie konferencji – **Sylwester Strzałkowski**

SPORT Klub Skata Amicus zdobył najwięcej pucharów

Jedyny taki klub na świecie

- Nie ma takiego drugiego klubu Skata na świecie, który mógłby pochwalić się taką liczbą pucharów jaką wywalczyli nasi zawodnicy w ciągu blisko 30 lat. Bo zdobyli ponad 800 pucharów w zawodach rozgrywanych na kilku kontynentach – opowiada prezes KS Amicus i wieloletni działacz Solidarności w kopalni Staszic-Wujek Piotr Czypionka. Na podium przedstawiciele KS AMICUS stanęli między innymi na Mistrzostwach Świata w Chile, w Hiszpanii, w Austrii, Paragwaju, Francji czy Karpaczu. Oczywiście trofea regularnie przywożone są z zawodów krajowych i europejskich. - Nas już niedługo nie będą chcieli zapraszać – żartuje prezes Czypionka. I nic dziwnego, od 2014 drużyna Amicusa siedmiokrotnie wywalczyła tytuł Mistrza Polski.

Początki klubu sięgają 1995 roku, ale oficjalnie został założony pół roku później w 1996 roku. Było ośmiu członków- założycieli: Piotr Czypionka, Andrzej Polak, Zdzisław Śliwa, Grzegorz Zaic, Józef Błaszczyk, Krzysztof Magdalenko, Ireneusz Błędniak i Walenty Sowa. Początkowo klub nazywał się Kompleks, potem nazwa została zmieniona na Amicus - po łacińsku przyjaciel.

- Andrzej Polak, który jest spoza Śląska, nauczył się świetnie grać w skata w autobusach, jak dojeżdżał do pracy. Niejednokrotnie z nim grałem, była to nasza wspólna pasja. I postanowimy założyć klub, jeszcze z kilkoma kolegami – tłumaczy Piotr Czypionka.

Klub Skata Amicus mieści się w filii Miejskiego Domu Kultury Szopienice-Giszowiec przy Placu pod Lipami. Od podłogi, aż po sufit ściany klubu zdobią najróżniejsze puchary przywiezione z prestiżowych zawodów z całego świata, a do tego zdjęcia, pamiątki i okolicznościowe karty do gry oraz znaczki. Klub ma także swój sztandar, a nawet hymn. Jak tłumaczy prezes Czypionka pamiątek i pucharów jest o wiele więcej, ale nie zmieściły się w gablotach i nie wszystko zostało wystawione. I dodaje, że udział w prestiżowych zawodach to dla graczy nie tylko rywalizacja, ale i przygoda.

- Nasi zawodnicy najczęściej są pracownikami lub byłymi już pracownikami okolicznych kopalń z Wesołej, Wujka, Wieczorka czy Staszica. Są z nami osoby, które już od blisko 30 lat do nas tu przychodzą. Obecnie klub liczy kilkudziesięciu sympatyków. Najstarsza nasza członkini, Helena Broda mistrzyni Polski w Skacie Kobiet, ma 85 lat, młodych jest mniej, trzeba ich zachęcić. – tłumaczy Piotr Czypionka.

Puchary dla klubu wywalczyli mistrzowie indywidualni i zespołowi między innymi: Sebastian Grzyb, Arkadiusz Konowalski, Jakub Szeliga, Ewa Bucka, Ewa Lubecka, Helena Broda, Paweł Bergier, Marcin Kuchmacz, Leonard Synowiec i Piotr Czypionka. - Skat to taka gra, w której rzadko wygrywa się kilka razy z rzędu. Liczy się umiejętność logicznego myślenia, doświadczenie w grze, ale i łut szczęścia - wyjaśnia Piotr Czypionka.

Gra wywodzi się z Turyngii. Talia składa się z 32 kart w czterech kolorach i ośmiu wartościach. W grze biorą udział trzy osoby, przy czym w każdej rozgrywce jeden gracz gra przeciw pozostałej dwójce. Dopuszczalna jest też gra w cztery lub więcej osób, jednak w rozgrywce uczestniczą zawsze trzy osoby.

- W Polskim Związku Skata zarejestrowanych jest około tysiąca graczy, a jeszcze kilka lat temu było więcej. Dlatego zapraszam każdego, kto ma ochotę, może przyjść do nas i z nami zagrać – zaprasza Prezes Amicusa. Spotkania w klubie przy placu Pod Lipami w Katowicach odbywają się w każdy poniedziałek. A ponieważ, jak mówi Piotr Czypionka: “nie samym skatem człowiek żyje”, gracze wyjeżdżają także na rozmaite wycieczki, uczestniczą w rekolekcjach, zbierają grzyby. Teraz już planują wspólną wigilię – podczas której będą wspominać także tych, którzy odeszli.

Członkowie katowickiego klubu przygotowują się także do przyszłorocznych Mistrzostw Świata. Śląsk jest uznawany za polską stolicę skata, stąd oczywystym wydaje się zorganizowanie wydarzenia właśnie w Katowicach. W sierpniu 2024 roku do Katowic przyjedzie około 800 graczy z całego świata.

Obecnie odbywają się Mistrzostwa Europy w Skacie w Magdeburgu, na medal ma duże szanse Arkadiusz Konowalski.

fot. PGG S.A./ Daria Klimza

ZG SOBIESKI Górnik zawodnikiem MMA

Wojownik z Jaworzna

Dawid Siwek, członek NSZZ „Solidarność” z Zakładu Górniczego „Sobieski” w Jaworznie zwyciężył w pojedynku MMA na Gali Charytatywnej Walcz i Pomagaj.

Dawid pokonał w 5. walce wieczoru sosnowiczanina Przemysława Korczalę „Molosa”. Dawid wygrał w 3 rundzie przez nokaut techniczny. Impreza odbyła się 26 sierpnia w Mysłowicach-Słupnej. Cały dochód z imprezy został przekazany na cele charytatywne.

32-latek z Jaworzna na co dzień pracuje na oddziale górniczych robót przygotowawczych pół kilometra pod ziemią. Po pracy trenuje. – Łączenie ciężkiej, fizycznej pracy na kopalni z trenowaniem nie jest prostą rzeczą. Nieraz jest tak, że jestem w ciągu dnia w domu tylko po to, żeby coś zjeść i ruszyć dalej na siłownię, potem trening i powrót do domu o 23.00 – opowiada Dawid Siwek. Podkreśla, że jego sportowa pasja oznacza sporo poświęceń i wyrzeczeń nie tylko dla niego, ale też dla całej jego rodziny, a szczególnie narzeczonej. – Na przykład przed walką, gdy muszę trzymać radykalną dietę, aby szybko obniżyć wagę o np. 8 kg, to wiem, że jestem nie do zniesienia – dodaje.

Ze sportem jest związany od najmłodszych lat. Zaczynał, jak większość, od piłki nożnej. Potem, już będąc nastolatkiem, zaczął trenować sporty walki. Najpierw brazylijskie jiu jitsu, próbował też sił w zapasach. W końcu zainteresował się MMA. Na początku startował na przeróżnych turniejach amatorskich, z czasem przyszły występy semi-pro, czyli walki półzawodowe. Kolejnym etapem były walki zawodowe. Występował dla takich organizacji jak Silesia MMA czy Cawemma. Trzymamy kciuki za dalsze sukcesy Dawida!

Jm

KRZYŻÓWKA

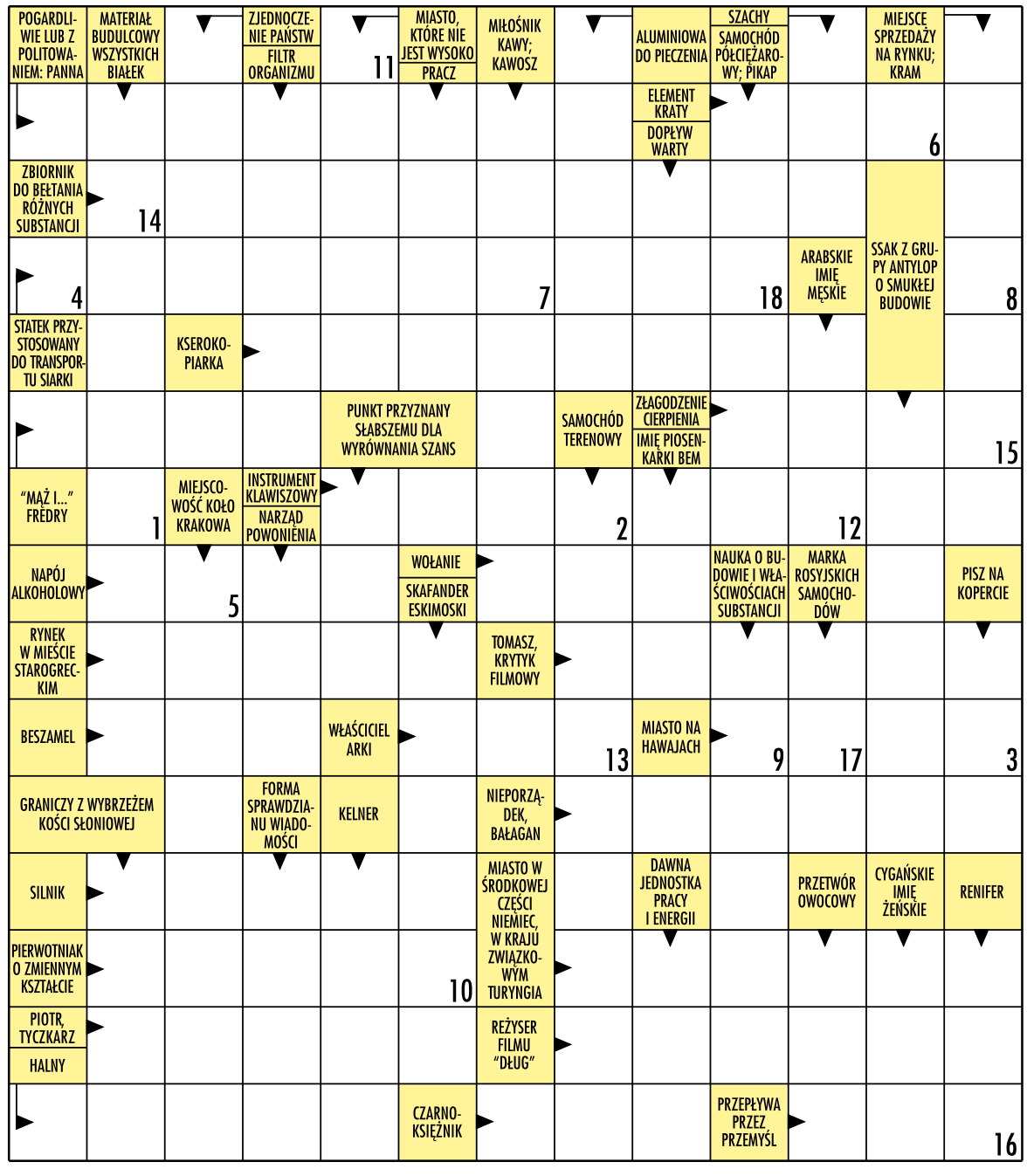

Rozwiązanie krzyżówki panoramicznej prosimy przesyłać na adres: Sekcja Krajowa Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność”, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice lub drogą mailową: redakcja@solidarnoscgornicza.org.pl
Wśród nadesłanych odpowiedzi wylosujemy nagrody. Miłej zabawy. Rozwiązanie hasła w lipcowej krzyżówce brzmi: Koniec wieńczy dzieło. Nagrody wylosowali: **Agnieszka Janduda** z Bujakowa oraz **Mirosława Borkowska** z Jastrzębia-Zdrój. Gratulujemy. Nagrody prześlemy pocztą.